

No. 211

Łena numeru
20 gr.

Łena prenumery
w Łodzi:

Mies. z dod. 11 st. 4.31 gr
Czas. do dom. 30. p

Z przes. poczt.

Mies. z dod. 11 st. 5.25 gr

Poz. Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda, dnia 3 sierpnia 1927 r.

Narada stronnictw polskich u marsz. Rataja

Wniosek do p. Prezydenta o zwołanie sesji sejmowej
z początkiem września.

Programu prac sesji nadzwyczajnej nie oznaczono.

Warszawa, 2-8 (tel. wł.)

Dziś, o godz. 11 przed południem, w mieszkaniu prywatnym p. marszałka Sejmu, Rataja, rozpoczęła się konferencja przedstawicieli stronnictw sejmowych. Udział w niej wzięli posłowie: Głabiński (Zw. lud.-narod.), Jaroszyński (Ch. D.), Witos (Piast), Marek i Niedziałkowski (P.P.S.) Popiel (N.P.R.) i sen. Woźnicki (Wyzwolenie).

Dla toku prac parlamentarnych konferencja ta posiada duże znaczenie. Jak wiadomo, po nagłym zamknięciu sesji parlamentarnej w momencie, gdy obie Izby były w pełni pracy i podjąć miały doniesłe uchwały, stronnictwa sejmowe powzięły zamiar zgłoszenia wniosku na ręce p. Prezydenta o otwarcie sesji nadzwyczajnej, aby w ten sposób dać możność Izdom dokończenia ważnych prac nad zmianą konstytucji, ustawami samorządowymi, uchYLENIEM dekrétów prasowych i zmianą ordynacji wyborczej. Wskutek jednak różnic, jakie wynikły wówczas w poglądach na termin zwołania sesji oraz zakresu prac sesji parlamentarnej sprawy tej nie można było wówczas załatwić i dopiero na dzisiejszej konferencji powzięto ostateczną uchwałę.

Przedstawiciele stronnictw, biorąc na uwagę życzenia senatu, aby sesja parlamentarna rozpoczęła się dopiero w pierwszych dniach września, postanowili dostosować się do tego terminu.

Wniosek zaś klubów sejmowych, który podpiszą Zw. lud.-nar., Piast, Ch. D., N. P. R., P. P. S. i Wyzwolenie, posiadać będzie o wiele więcej podpisów, niż jedną-trzecią część ogólnej liczby posłów i będzie w najbliższych dniach złożony na ręce p. marszałka. P. marszałek Rataj wniosek ten przedstawi p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w drugiej połowie bieżącego miesiąca tak, aby sesja mogła się rozpocząć w pierwszych dniach września.

Należy dodać, że wniosek ten będzie czysto formalny bez motywów i bez oznaczenia programu prac sesji nadzwyczajnej, gdyż odpowiednie postanowienie konstytucji umotywowania nie wymaga. Tuż przed terminem, w którym sesja będzie zwołana, odbędzie się jeszcze jedna konferencja przedstawicieli stronnictw dla ustalenia programu prac sesji nadzwyczajnej.

Prezydent Rzplitej na Pomorzu

Uroczyste powitanie — Defilada XVI dywizji — Dziarska
postawa wojska — Odjazd do Torunia

Grudziądz 2-8 (pat)

Na przybycie p. Prezydenta Rzplitej Grudziądz przygotował się niezwykle uroczysto. Miasto przybrało wyjątkowo odświętny, udekorowane flagami i festonami oraz bramami tryumfalnymi. O godz. 12 min. 20 21 wystrzałów armatnich oznajmiło miastu uroczystą chwilę przybycia dostojnego gościa.

Prezydent Rzplitej w otoczeniu wojewody pomorskiego Młodzianowskiego, pułkownika Zagórskiego, dyrektora Dzieciłowskiego oraz starosty krajowego Wybińskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem zatrzymał się przed bramą. Prezydent miasta Włodek wręczył p. Prezydentowi na pięknie rzeźbionej tacy chleb i sól, wygłaszając przy tem powitalne przemówienie. P. Prezydent przeszedł przed szpalerem, poczem wszedł do powozu i udał się na zwiedzanie przemysłu. Po zwiedzeniu fabryki maszyn rolniczych „Unja” i fabryki wyrobów gumowych „Pe-Pe-Ge”, gdzie robotnicy i urzędnicy witali owacyjnie głowę Państwa. Drugą część swego pobytu w Grudziądzu p. Prezydent poświęcił wojskowemu obozowi ćwiczebnyemu w Grupie. W obozie dokonał p. Prezydent przeglądu 16 dywizji pomorskiej. Po odebraniu raportu przeszedł p. Prezydent do schronu, z którego obserwował ćwiczenia bojowe ciężkich karabinów maszynowych. Następnie udał się p. Prezydent do kwater obozu, a wówczas nastąpił najwspanialszy moment uroczystości: defilada XVI dywizji, której

postawa wzbudziła powszechny entuzjazm, to też p. Prezydent po zakończeniu jej wyraził dowódcy XVI dywizji swe podziękowanie. Z obozu odjechał p. Prezydent do Torunia.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 2—8 sierpnia 1927 r.

Dla do- Ręce Orlaka Dramat w 8-u
rosłych aktach,

W roli głównej CONRAD VEIDT.

Dla mło- Sztafeta dramat w 12-tu
dzieży aktach.

W poczekalniach kina codz. audycje radjofon.

Niespodziewany przyjazd posła Patka

Przywiózł ze sobą ważne propozycje sowieckie
o traktat nieagresji

Warszawa, 2-8 (tel. wł.)

Wczoraj wieczorem przyjechał do Warszawy poseł polski z Moskwy, p. Patek, powitany na dworcu przez naczelnika wydziału wschodniego, p. Hołowkę i urzędników tego wydziału. Nagły przyjazd p. posła Patka wywołał w kołach politycznych liczne komentarze. Przyjazd p. Patka wywołany jest koniecznością bezpośredniego porozumienia z czynnikami w polityce zagranicznej kierowniczymi co do rokowań o traktat nieagresji z Sowietami, które to rokowania, przeprowadzone przez p. Patka w Moskwie, weszły podobno w fazę decydującą. Tok rokowań ma być pomyślny.

Dziś w południe p. pos. Patek odbył dłuższą konferencję z p. ministrem upoważnionym, Knoilem, obecnie p. o. niedysponowanego ministra Spraw Zagranicznych.

W ciągu dnia dzisiejszego poseł Patek odbył konferencję z p. premierem Piłsudskim, któremu również zdał sprawę z wyników swych pertraktacji. Po tej konferencji można się spodziewać oświadczeń ze źródeł rządowych.

O nadużycia przy dostawach wojskowych

Gen. Zymierski przed sądem - Zeznania biegłych

23-ci dzień rozpraw.

Warszawa 2-8 (tel. wł.)

Dalsze posiedzenie sądu, które rozpoczęło się o godz. 9 m. 40, poświęcone było wysłuchaniu opinii ekspertów. Na pytanie przewodniczącego, biegły pułkownik Staszewski stwierdza, że kapitał „Protektu” nie był wpłacony. Aczkolwiek w księgach figuruje 2 wpłaty kapitału, jedna z września 1924 r. 2-ga z września 1925 r. są to jednak pozycje fikcyjne.

PRZEWODNICZĄCY: Kiedy była zakupiona fabryka?

BIEGŁY STASZEWSKI: Fabryka „But” była nabyta w grudniu 1924 roku.

PRZEWODN.: Ile wynosił kapitał zakładowy Banku zjednoczonych kooperatyw?

BIEGŁY STASZEWSKI: Kapitał zakładowy Banku wynosił 50,000 sztuk akcji po 1000 marek. Stał się zarejestrowany w grudniu 1923 roku przy czym po zwaloryzowaniu kapitał banku był ustalony na sumę 27 zł, z groszami. Pozatem był jeszcze rachunek założycielski, wynoszący ponad 13,000 fr. szwajc. Suma ta wniesiona była przez Bernanę i Saksona.

Z kolei biegły Staszewski stwierdza, że księgi Banku wykazują łączność między rachunkiem gen. Zymierskiego, Orłowej i Saksona. Natomiast łączność między rachunkiem p. Popiela a gen. Zymierskiego nie ma.

Z ksiąg Banku widać, że Sakson korzystał niejednokrotnie z pieniędzy „Protektu”; bez porozumiewania się z tą ostatnią. Ogólna suma pieniędzy, które Sakson wziął, był „Protekt”, wynosiła 350,000 zł. Później Sakson rachunek ten wyrównał.

Stosunek p. Popiela do „Protektu” można ustalić na podstawie dokumentów, które mówią, że z dywidendy, przypadającej Kwiecińskiemu, dwie trzecie było wypłacone p. Popielowi i jedna trzecia Saksonowi. Prócz tego zaznaczony jest udział Popiela w ukrytym dochodzie „Protektu”. Widać więc z tego, że p. Popiel był zainteresowany w „Protektach”.

PRZEWODN.: Czy można ustalić, aby drukarnia „Ars” korzystała z pieniędzy „Protektu”?

BIEGŁY STASZEWSKI: Stwierdzić tego na pewno nie można. Z ksiąg wynika tylko, że p. Popiel wpłacał sumy między innymi na rachunek „Arsu”. W ten sposób istnieje łączność „Protektu” z „Arsem”.

Następnie biegły oświadcza, że księgi Banku i „Protektu” nie były prowadzone jak należy. Nie dawały one jasnego obrazu stanu finansowego przedsiębiorstwa.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego wobec takiej gospodarki ministerjum skarbu uznawało gwarancję Banku zjedn. kooper. biegły Staszewski, jak również dr. ekspert, mjr. Chechliński, oświadczają, że żadnej kategorycznej tezy w tej sprawie postawić nie mogą.

PRZEWODN.: Czy administracja „Protektu” była kosztowna?

BIEGŁY STASZEWSKI: Mogę stwierdzić, że administracja ta była bardzo droga. Uderza np. fakt, że jeszcze zanim nabyty był lokal fabryczny było w „Protektach” 3-ch dyrektorów z pensją 2500 zł miesięcznie.

BIEGŁY MJR. CHECHLIŃSKI wyjaśnia szczegóły gospodarki administracyjnej w „Protektach”.

Na pytanie prokuratora biegły p. Staszewski

ski wyjaśnia, że ustalono dochód „Protektu” na załadzie bilansu. W dochodowości „Protektu” należy odróżnić zysk Saksona od innych współwłaścicieli.

Z kolei biegły omawia na pytanie prokuratora sprawę asygnowania przez Bank rzekomo pewnych sum na rachunek dr. Feliksa Młynarskiego.

PROKURATOR: Czy dr. Młynarski po wystąpieniu z Banku był w ministerjum skarbu?

BIEGŁY STASZEWSKI: Tak zeznał św. Bernanski.

Przewodniczący zwraca uwagę, że pytanie to nie stoi w związku z opinią biegłych.

Rozstrzelanie komunistki - prowokatora

Niewygodnych dla siebie kolegów wydawała w ręce policji węgierskiej

Budapeszt 2-8 (aw)

„Uj Nemzedek” donosi z Moskwy, iż rozstrzelano tam niejaką Irmę Mendel, która była tajną funkcjonariuszką Sowietów w Budapeszcie. Przed kilku tygodniami Irma Mendel otrzymała z Moskwy wezwanie do opuszczenia Budapesztu i powrotu do Rosji, celem objęcia stanowiska instruktorki na kursach, przygotowujących agitatorów. Natychmiast po przybyciu do Moskwy została aresztowana, a jak ostatnio doniosły wiadomości z kół dobrze poinformowanych została rozstrzelana. Przyczyną postawienia I. Mendel przed sąd i skazania było oskarżenie jej o to, iż wydała władzom policyjnym Węgier szereg niewygodnych dla niej emisariuszy bolszewickich.

Splonęło miasto w Mołdawji

15000 mieszkańców bez dachu na głowę — Olbrzymie straty materialne.

Bukareszt, 2-8 (ate)

Wczoraj w mieście Hussi w Mołdawji wybuchł olbrzymi pożar, który z powodu wiatru rozszerzał się z przerażającą szybkością. Na miejsce pożaru przyjechały oddziały straży ogniowej z sąsiednich miast oraz zjawili się oddziały wojsk, stacjonowanych w okolicach. Pomimo to nie udało się pożaru opanować. Wkrótce większa część miasta stała w płomieniach. 15 tysięcy mieszkańców znajduje się bez dachu nad głową. Straty materialne są bardzo znaczne.

Lewin znów się pokłócił z pilotem.

Z kim teraz odbędzie lot przez Ocean?

Paryż 2-8 (ate)

Dzienniki donoszą iż między towarzyszem Chamberlaina bankierem amerykańskim Lewinem i francuskim pilotem Drouhinem powstało nieporozumienie na tle przelotu przez Atlantyk. Lewin zażądał od Drouchina, aby ten odbył z nim po-

dróż na zawody sportowe do Londynu. Drouhin uznał że prośbę tę uczynił mu Lewin w sposób nieaktowny i odmówił udziału w locie. Doszło przytem między nimi do gwałtownej kłótni. Lewin nosi się z zamiarem odbycia przez ocean z lotnikiem angielskim.

Piorun kulisty w Zakopanem

Wędrował na przestrzeni 1 i pół kilometra

Zakopane 2-8 (pat)

Podczas ostatniej burzy nad Zakopanem t. zw. piorun kulisty wędrował w promieniu półtora kilometra od miejsca uderzenia. W elektrowni widziano ognistą kulę płukową i t. d. Kula była wielkości dużej pomarańczy, sunęła w powietrzu z dużą szybkością. Natrąwszy na muszlę wodociągową, eksplodowała jak granat z hukiem, rozpadając się na drobne części.

Katastrofa samochodowa pod Myślenicami.

Konsul austriacki wyszedł bez szwanku

Katowice 2-8 (pat)

Wczoraj pod Myślenicami zdarzyła się katastrofa samochodowa. Autodemem jechał konsul austriacki p. Lewalecki wraz z szoferem. Koło Jawor, nika samochód napotkał furmankę chłopską, jadącą lewą stroną drogi. Celem ominięcia jej szofer

skoczył w prawo. Z powodu nagłego skrętu samochód runął do rowu przydrożnego. Dzięki temu, iż jechał z szybkością tylko 20 km, katastrofa nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw. Konsul Lewalecki i szofer zostali lekko poszwankowani, samochód doznał poważniejszych uszkodzeń.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

2631

Dziś.

Dziś.

Listy, które go nie doszły...

Pełny dramat erotyczny. W rolach głównych
Fascynująca Marcela Albani
Demoniczny Bernard Götzke
Tragiczny A. Bassomman.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie miejsca, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po poł. I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 20 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Bolączki urzędnicze.

Lecznictwo urzędowe i bilety kolejowe.

Łódź, 2 sierpnia.

Nader aktualną sprawą jest materialny byt urzędników. Poza samem gotówkowym uposażeniem, miesięczną pensją gażystów istnieje jeszcze szerokie pole bolączek drugorzędnych, na którym dbały o zobowiązanie urzędników wdzięcznością, rząd wiele zdziałać może, a temsamem zachęcić do wydajniejszej pracy szerokie masy pracowników.

Prywatne życie urzędnika zwłaszcza żonatego, nastrocza mu wiele kłopotów w związku z chorobami rodziny, które niejednokrotnie rujnują kompletnie ognisko domowe. Urzędowa pomoc lekarska wyznajmy szczerze, jest pustym frazesem przywilejów urzędniczych. Instytucje rządowe albo dobierają lekarzy mniej zdolnych, którzy dzięki temu muszą uczyć się etatowych stanowisk lekarzy, albo też lekarze z urzędu zdolni traktują etatyzm zawodowy jako uboczny zarobek, poświęcając gross swej pracy klienteli prywatnej. W takich warunkach urzędnik w poważnym wypadku nigdy nie zaufa urzędowej opiece lekarskiej, zaciąga długi na prywatne leczenie czy operacje, które z tego tytułu dzięki solidnemu honorarium są zawsze, szczerliwsze, udatniejsze, aniżeli zabiegi urzędowych eskulapów.

Jeżeli do tego dodamy obojętną bierność władz szpitalnych, traktujących chorych pacjentów z urzędu jako niewygodny ciężar, obiekt nie dysponujący setkami złotych, jeżeli uwzględnimy fakt, że na urzędowe recepty otrzyma urzędnik tylko parę bezpłatnych uniwersalnych pigułek aspiryny lub pół litra aqua destilata, gdyż wszelkie droższe i skuteczniejsze lekarstwa zwykle w indeksie urzędowej apteki nie są wykazane — musimy ten stan określić, jako karykaturę przywileju urzędniczego: Oficjalnej pomocy lekarskiej.

Praktyka życiowa nie cierpi szablonu. Szablonowa opieka lekarska z urzędu musi zniknąć w demokratycznej Rzeczypospolitej albo też — co byłoby więcej racjonalnem, należałoby skasować przywilej bezpłatnego leczenia ex offio w zamian za nader skromny nawet dodatek do uposażenia na expensa lecznicze...

Rząd nie miałby kłopotów z zawią, trudną do opanowania sytuacją urzędowej pomocy lekarskiej. Urzędnicy natomiast nie miałby powodów do ustawicznych sarkau na indolencje a przede wszystkim nieracjonalność urzędowego leczenia.

Hojnie opłacany aparat urzędowego lecznictwa w razie jego zniesienia może położyć kres systemom protekcji znajomościowych, a ułatwić rzeszom urzędniczym, leczenie na własną rękę prędzej, niż urzędowe terefere o wydadności urzędowego lecznictwa...

Może projekt ten ze strony budżetowej miałby defekty, jednak praktycznie zastosowany na dłuższą metę mógłby okazać się prawdziwym dobrodziejstwem dla stanu urzędniczego.

Rozszerzając dysputę o bolączki urzędniczego stanu, zwrócimy uwagę, że prawo ulgowych biletów kolejowych, zawarowane wyłącznie dla osoby sprawującej funkcje urzędowe, winno być rozszerzone na członków najbliższej rodziny. Przynajmniej w zastosowaniu dwukrotnej 25 procentowej zniżki taryfy osobowej. Postulat ten nie jest wymysłem, chęcią gratisowego wozowania koleją po kraju lecz wypływa z życiowych konieczności.

Urzędnik, jak każdy zresztą funkcjonariusz państwowy, nie jest na stałe związany z jednym i tem samem miejscem urzędowania. Przenoszenia służbowe są zwykłym zjawiskiem. Oddzielona od ojczystej okolicy rodzina urzędnicza całemi nieraz latami nie ma sposobności zobaczyć się z gniazdem, gdzie wyrosta, z rodziną dalszą a to dla nadmiernego, nie proporcjonalnego do gaży urzędniczej exensu na bilety dla żony i kilkoro dzieci —

co łącznie nie rzadko pochłania całą pensję miesięczną. Urzędnik rezygnuje z podróży urlopowej.

Oziebiają się stosunki rodzinne, nadwiera się węzeł pokrewieństwa, co jest nader ujemnym objawem w stosunku do spójni, łączności rodzinno-rodowej, będącej pośrednią podstawą organizacji plemiennej. Rozgoryczenie klasy urzędniczej z powodu tego anormalnego stanu dopełnia miary upośledzenia biurowych parjasów.

Rozszerzając przywilej ulgowych przejazdów kolejowych dla rodzin urzędniczych, skarb nie wiele straciłby na tem. Jeżeli urzędnik rezygnuje z wyjazdu urlopowego, pozostaje na miejscu lub w pobliżu z swą rodziną. Kasy kolejowe nic na tem nie zyskują. Podróże na dalekie mety są dla urzędniczej kasty niedościgłym marzeniem.

Gdyby nawet dochód P. K. P. obniżył się o nieznaczny procent na konta ulgowych przejazdów, można, by wyrównać te różnice z funduszy przeznaczonych na podróże reprezentacyjne. Mniej wagonów salonowych, specjalnych, a wnet znalazłoby się pokrycie

na różnicę dochodową, spowodowaną ulgami na rzecz urzędników.

Kiedy szerokie masy cierpią na ogólny niedostatek, czas byłby za śladem władców możnych mocarstw, jak Anglja, Francja i t. p. zmieszać się z szarym tłumem w publicznym wagonie tramwajowym czy kolejowym a względny konieczności — nieodzownej reprezentacji utrzymać w odpowiednim miejscu i czasie...

Koszttem samozaparcia, stłumienia egoistycznych aspiracji dygnitarskich kacyków możnaby przy dobrej chęci faktycznie ulżyć niedoli urzędniczej i dać jej choćby drobny niepozorny przywilej, prawo dwukrotnego korzystania z ulgowych biletów dla najbliższej rodziny.

Nie od rzeczy byłoby, gdyby znalazł się w sferach rządowych jakiś dowcipny urzędnik, któryby zestawiał statystykę „służbowych” wycieczek, obliczył wydatki bieżące, konserwacyjne i t. p. a może po odcięciu nieodzownych wyjazdów reprezentacyjnych znalazłaby się mała sumka na uwzględnienie urzędniczego postulatu o biletach ulgowych. A. Ł.

Listy z S. S. S. R.

Teror stosują — bo nie są bezbronni.

Sytuacja polityczna w Rosji

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

W. P. P., Moskwa w lipcu 1927 r.

Ostatnie wydarzenia na forum międzynarodowym, oraz wypadki w samej Rosji sprawiły że komunistów moskiewskich ogarnęła przed niedawnym czasem straszliwa panika której wyrazem były krwa we akty teroru i stale mnożące się alarmy wojenne. Sowiety mają dotychczas mało doświadczenia w rządzeniu państwem, a dlatego przypuszczają, że stosując terror, najłatwiej zdołają umocnić swe zachwiane pozycje. Nie orientując się należycie w polityce zagranicznej, sądzili obecni władcy Rosji, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Anglią musi stanowczo doprowadzić do konfliktu zbrojnego. Przytóm jest jednak rzeczą charakterystyczną że do wojny sowietów nie są przygotowane, a politycy rosyjscy znakomicie sobie uświadamiają, że wojna z państwami zachodu byłaby dla komunizmu katastrofalna. Dlatego też, ściśle rzecz biorąc, wszystkie te alarmy wojenne które do dziś dnia nie ustały, były z jednej strony wyrazem żywiołowym ogólnej paniki z drugiej zaś służyć miały rządowi sowieckiemu do zbudzenia wśród ludności rosyjskiej ducha wojennego.

Wyrazem ogólnej paniki, jaka ogarnęła ostatnio sowieckie koła rządowe, były w szczególności deklaracje Woroszyłowa, składane przezeń w rozmaitych miastach Rosji południowej i Ukrainy, podczas jego podróży inspekcyjnej. Podczas gdy Osiński na konferencji gospodarczej w Genewie usiłował dowiedzieć, że pokojowe współzycie a nawet współpraca Rosji sowieckiej z państwami kapitalistycznymi jest możliwa, pełen temperamentu Woroszyłow przy każdej okazji wyrażał pogląd, że wojna między obustronami jest nieunikniona.

Punktem kulminacyjnym tej niezdrowej atmosfery, jaka po ostatnich wydarzeniach zapanała w państwie sowietów, było rozstrzelanie 20 więźniów politycznych przez organy GPU. Fakt ten najlepiej świadczy o tem, że ogólna panika przedostała się nawet do gabinetów Politbiura i GPU, których zazwyczaj tak trzeźwo kierownicy tym razem stracili głowę. Na szczególną uwagę zasługuje tu fakt, iż wyrok śmierci na 20 kontrrewolucjonistów podpisany został pod presją kół politycznych, które w decyzyjnie przypominały sobie słowa Lenina o zlikwidowaniu Czerwycy. Lenin, jak wiadomo, powiódł przy tej okazji: „Likwidujemy komisję tę która była postrachem naszych wrogów, ponieważ sytuacja do tego stopnia się ustabilizowała, że niczego już bać się nie musimy. Ale, o ile by okoliczności do tego nas zmusiły, będziemy w dalszym

ciągu stosować terror, aby przekonać naszych wrogów że nie jesteśmy bezbronni”.

Zdaje się, że słowa powyższe Lenina, który do dziś dnia jest jakgdyby drogowskazem dla komunistów moskiewskich skłoniły bolszewików do nieodpowiedzialnego czynu z dnia 9 czerwca. Przywódcy komunistów moskiewskich sądzili wówczas, że zawiść nad nimi jakieś niewidzialne, ale bardzo groźne niebezpieczeństwo, że w szczególności liderzy bolszewików w pierwszym rządzie Bucharin, Rykow Stalin i Petrowski znaleźli się na liście tych, którzy gwałtem postanowili zgnieść potęgę sowietów. Dlatego też w odpowiedzi na rzekome zamiary terrorystów kontrrewolucyjnych zgóry odpowiedzialno no wymi aktami najstraszliwszego w świecie teroru bolszewickiego. Ponieważ politycy sowieccy zapomnieli przy tem, iż w 19 roku rewolucji stosunki zupełnie są inne, niż przed dziesięciu laty przeto powrócił do metod Czerwycy nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Kontrrewolucjoniści rosyjscy nie dali się zastraszyć, a opinia zagraniczna została ostatnimi czynami bolszewików do tego stopnia wzburzona, że sytuacja sowietów na forum międzynarodowym uległa dalszemu pogorszeniu.

Co jest jednak przytem wszystkim najciekawsze, to okoliczność, że pomimo ponownego krwa wego teroru; panika w Rosji nie ustała. Okazuje się że Anglja sama przeciwko Rosji sowieckiej broinie nie wystąpi i że wogóle nikt w Europie nie myśli poważnie o wszczynaniu z ZSSR. wojny. So wiecka opinia publiczna jest wszak w dalszym ciągu „wojenizowana”; a czynniki rządowe nie przestają niepokoić ludności najrozmaitszymi informacjami (po większej części bardzo tendencyjnymi) o niebezpieczeństwie wojny. Ogólną panikę potęgują w wysokim stopniu dziwna taktyka rządu, w stosunku do swych wrogów wewnętrznych.

GPU, z podziwu godną wytrwałością szuka ją członków najrozmaitszych, po większej części wcale nie istniejących spisków i stale prześladowa tych wszystkich obywateli, którzy zdaniem ich mogliby utrzymywać stosunki z zagranicą. Strach ma wielkie oczy, a GPU, które w swoim czasie tak się zblamowało; nie mogąc odnaleźć przebywającego od kilku miesięcy w samem centrum Rosji monarchisty Szulgina, nie chce oczywiście, by coś podobnego znów się powtórzyło. Dlatego to jesteśmy obecnie świadkami, po większej części nieuzasadnionych zupełnie prześladowań osób, które z tych czy innych względów wydają się czakistom podejrzany nemi.

Protegowani sanacji

Klasztory marjawickie - domami rozpusty.

Wstępna działalność marjawickiego arcypiskupa, Kowalskiego

Rewelacyjny raport księży marjawickich

Przed trzema laty kilku księży marjawickich złożyło na ręce Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego raport następującej treści:

„W klasztorze marjawickim w Płocku przebywa 300 dziewic, które były utwierdzone w przekonaniu, że tam w dziewictwie Bogu służyć będą aż do śmierci, gdy tymczasem Kowalski upodlił ich życie, skłaniając od pewnego czasu kapłanów i zakonnicę bogomyślnie po nieczystych ślubach czystości do zawierania małżeństw tajemnych, które on nazywa małżeństwami mistycznymi i Godami Barankowemi”.

„W celu znalezienia posłuchu u swych podwładnych — donosił dalej raport — Kowalski, jako przełożony poucza zakonnic, że jest Bramą do nieba, że ma objawioną wolę Bożą o zawieraniu małżeństw kapłanów z zakonnicami, że w małżeństwie takim ustaje grzech wogóle, a przez to spowiedź staje się niepotrzebną”.

„Uczy następnie Kowalski nowożeńców, że akt małżeński — ma się odbywać w sposób, wykluczający konsekwencje w postaci potomstwa (effusio seminis extravas)”.

„Noc posłubną — piszą w raporcie secesjonisci — małżonkowie spędzają na wspólnym łożu tuż za ołtarzem wielkim płockiej świątyni, uczta wspólna po ślubie odbywa się na piętrze, w pokoju Feldmana, do tegoż kościoła przyległym, a uczta taka przypomina w zupełności wieczory rajskie. Wszystko to dzieje się w pokojach pod jednym dachem z świątynią ubłagania, którą Kowalski nazwał z ambony miejscem na ziemi najświętszym i jedynym do wysłuchania przez Boga modlitw błagalnych”.

W zakończeniu raportu — zaznaczają księża, — że „Kowalski naznacza zaślubionym kapłanom okup za żonę, co w kodeksie karnym nazywa się handlem żywym towarem”.

Poruszone w raporcie fakty — ujęli secesjonisci w sześć punktów oskarżenia, skierowanego przeciw Kowalskiemu, mianowicie:

1) o niemoralności z posłuszeństwa zakonnego, bo utożsamiając z Wolą Bożą swoje przewrotne i rozpustne zamiary, którym nie-szczęsne ofiary się oddawały, zwiódł z drogi cnotliwego życia pewną ilość księży i zakonnic;

2) że przez urządzenie weseli i nocy posłubnych splamił miejsce święte — kościół;

3) że małżeństwa dopełnia się bez ogłoszeń zapowiedzi, sekretnie i bez spisania aktu ślubnego;

4) że obraża naturę małżeństwa przez unikanie jego konsekwencji naturalnych t. j. potomstwa;

5) że dopuszcza się występku handlu żywym towarem, nakładając okup za żonę;

6) że rozluźnia moralność wśród wszystkich zakonnic, które ściska i całuje, czem daje przykład innym kapłanom sobie podwładnym, którzy go w tem naśladować (jak ks. Adam Furmanik, proboszcz z Leszna, ks. Józef Szymanowski, proboszcz z Sosnowca, ks. Roman Gościński, proboszcz z Żyrardowa), wreszcie że Kowalski wykołaja z drogi prawa i moralności ludzi — a przez to staje się odpowiedzialnym w obliczu prawa.

Raport powyższy podpisali: ks. Jan Modrowski, proboszcz parafii Gost i Grabów pow. Garwolińskiego, ks. Józef Pagowski prob. parafii Zgierz, ks. Roman Zmudski, zastępca prob. w parafii w Żelichowie, pow. Siedleckiego, ks. Rytel — oraz zakonnic: Kazimiera Roman, Bronisława Leska, Helena Lewandowska i Marija Markowska.

Równocześnie z raportem ks. Józef Pagowski, wniósł do Ministerstwa Wyznań pismo następującej treści:

„Głoszone obecnie przez biskupa Kowalskiego i przez jego zwolenników zasady, za-

kłócają sumienie religijne wśród wyznawców wiary marjawickiej, a jednocześnie sprzeciwiają się obyczajności publicznej — a nawet propagują niemoralność, skutkiem popełniania szeregu przestępstw ściganych ustawą karną — przeto proszę o ingerencję Ministerstwa w tym kierunku, aby związek marjawicki, jako sprzeczny z prawem, a w szczególności gwałcący w swoich nowych postanowieniach art. 115 kod. karn. został zlikwidowany, a winni przekroczeń karnych pociągnięci do odpo-

wiedzialności sądowej”.

W chwili, gdy wymienieni księża składali władzom polskim swój raport — „idylla” marjawicka nie osiągnęła jeszcze swych szczytów — to też przytoczony dokument stanowi za ledwie wstęp do późniejszych zeznań wiarygodnych świadków, zeznań oświeclających bez wszelkich osłonek całą ohydę poczyniań Kowalskiego i pozwalających określić klasztor marjawicki w Płocku — jako niekoncesjonowany dom rozpusty...

Lord Rothermere - minister Benesz.

Ostra dyskusja na temat granic środkowo-europejskich

Wśród wakacyjnej kanikuli dyplomatycznej wielkie zainteresowanie budzi kampania prasowa prowadzona przez potentata angielskiego Lorda Rothermera z czeskosłowackim ministrem spraw zagranicznych Beneszem. Dyskusja toczy się na temat utrzymania istniejących granic Węgier Rumunii Czechosłowacji i Jugosławii.

Lord Rothermere który poznał Węgry podczas swego dwudniowego pobytu w czasie Zielonych Świąt na łamach „Daily Mail” wystąpił z artykułem w obronie Węgier dowodząc potrzeby poprawienia ich granic i zwrócenia im tych terenów, które są zamieszkałe przez ludność węgierską. Na to odpowiedział ostro w senacie min. Benesz wywodząc, iż lord Rothermere pcha w ten sposób do wojny. Wydawca angielski który potrzeba pokoju argumentował swoje prowęgierskie deklaracje — zirytowany odpowiedział p. Beneszowi brutalnie posuwając się nawet do przypominania p. Beneszowi iż bez pomocy ententy wogóle Czechosłowacja by nie istniała a krew żołnierzy angielskich nie została przelewana na usprawiedliwienie niesprawiedliwości i bezprawia uprawianego przez Czechosłowację. Zapowiedział też iż będzie w dalszym ciągu bronił Węgrów jako ich nieoficjalny ambasador w Londynie.

Benesz odpowiedział na to depeszą w której oświadcza iż jako osobistość urzędowa nie może nie-sterety przeprowadzić polemiki z Rothermere ale gotów jest w każdej chwili służyć mu wszelkimi wyjaśnieniami.

Zdaje się wystąpienie lorda Rothermera było w założeniu przeciwko Rumunii. Wystąpienie tak wybitnej osobistości politycznej jak Benesz nadało

całej sprawie zapaszkę i rozdzielił rzecz na całą masę ententę.

Jeżeli chodzi o Czechosłowację, to głos Rothermera, który dobywa z przeszłości widmo niewoli węgierskiej, wywołało bardzo silne poruszenie. Szczególnie na Słowaczczyźnie. Kraj ten przez wieki niewoli, doprowadzony do zniszczenia, i nędzy, instynktownie broni się przeciwko wszystkiemu co stwarza niebezpieczeństwo węgierskie. Pod tym względem panuje całkowita jedność pomimo wielkich różnic pomiędzy poszczególnymi odłamami myśli w Czechosłowacji.

Rzecz nabiera już charakteru pewnego politycznego skandalu. Poza polemizującymi i zainteresowanymi zaczynają zabierać głos także i inni a wysocy znamienne są głosy francuskie, które hamują temperamenty angielskie. Co więcej bardzo charakterystyczne są pogłoski o zamierzonym przyjeździe księcia Walji do Czechosłowacji; jakby celem osłabienia wystąpienia Rothermera i nadania im charakteru osobistego dalekiego od oficjalnej opinii wielkobrajtyjskiej.

Dla Polski dyskusja ta nie jest bez interesu. Nie może nam być obce, co się dzieje za ścianą karpaccą. Pamiętamy dobrze, iż przez Budapeszt mówi Berlin, pamiętamy dobrze, jak silne były zawsze wpływy niemieckie na Węgrów. Póki-tem przekażemy też wspomnienia o krwawych zneganiach się węgierskich honorów latem 1915 r. kiedy wśród zwycięskiej ofensywy, Mackensena spławili Małopolskę w krwi...

Bohaterska śmierć zaciętego wroga bolszewizmu. Kobieta-porucznik rozstrzelana przez Sowiety

Przed kilkoma dniami rozstrzelano w Kijowie za antykomunistyczną działalność porucznika Zacharczenko. Ponieważ stryżek i kula są codziennymi argumentami bolszewików w walce o utrzymanie władzy, nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego.

Porucznik Zacharczenko podzielił jedynie los setek i tysięcy swych braci. Nadzwyczajność faktu leży w tem, że zastrzelony porucznik był kobietą, która nazywała się Elżbieta Iwanowna Szulc i zaliczona być może do prawdziwych męczenników, poległych w walce o wolność swej ojczyzny.

Nieprzejednany wróg czerwonego terroru, Elżbieta Iwanowna od najmłodszych lat obdarzona była wojowniczym charakterem; kiedy wybuchła wojna, nie chciała wzorem innych stać się siostrą miłosierdzia i opatrywać rannych w szpitalu, ale marzyła o walce z bronią w ręku.

Rodzice nie chcieli oczywiście na to zezwolić, więc pewnego dnia uciekła z domu. Przebrawszy się po męsku, wstąpiła jako ochotnik do kawalerji i dosłużyła się stopnia porucznika. Nikt w pułku nie znał tajemnicy swego kolegi. Dopiero gdy ciężko ranna w

Karpatach, dostała się do szpitala, wydało się, że jest kobietą.

Rekonwalescencja była długa i zanim mogła powrócić do pułku, przyszło zawieszenie broni. Przez dłuższy czas nie było wiadome, co się z Elżbietą dzieje, aż znalazła się w szeregach armji generała Wrangla. Walczyła w południowej Rosji, przedostała się następnie zagranicę.

Miała sposobność zrobienia „wielkiej kariery”. Firmy kinematograficzne ofiarowały jej znaczne sumy, pewien bogacz amerykański chciał się z nią ożenić; odrzucała wszystkie oferty. Pewnego dnia znowu zniknęła. Rodzina jej, mieszkająca na emigracji w Wiedniu, daremnie robiła poszukiwania, chcąc się dowiedzieć, co się z nią dzieje.

Jasne było, iż podjęła na nowo walkę z bolszewikami, ale gdzie i jak, nie można było stwierdzić. Przy sposobności zamachów na dygnitarzy sowieckich, wspomniano niejednokrotnie jej nazwisko, były to jednak głuche wieści jedynie.

Wreszcie pisma przyniosły tragiczną i ostatnią wiadomość o Elżbiecie. Porucznika, Zacharczenko rozstrzelano.

Nagła śmierć redaktora „Wolnych Żartów“

Wczoraj o godz. 9-ej wiecz. na rogu ul. Andrzeja i Al. Kościuszki dostał krwotoku płucnego redaktor i wydawca „Wolnych Żartów“ Edmund Kokorzycki. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Przejechania

Na przechodzącej ulicą Łagiewnicką, 25-letnia Stanisława Rowińska, (Tylna 25) najechał samochód osobowy. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala.

Pod koła przejeżdżającego powozu ulicą Wolborską dostał się 3-letni Marjan Marczelek (Wolborska 36). Nieszczęśliwy chłopiec uległ silnemu nadwyrężeniu klatki piersiowej. (R)

Tragedja 18-letniej dziewczyny

Mieszkańcy domu przy ul. 6-go Sierpnia 13 zaalarmowani zostali jękami. Jak się okazało w bramie na ziemi leżała wijąca się w bólach młoda dziewczyna. Obok leżała wypróżniona butelka po truciznie. Natychmiast wezwany lekarz pogotowia miejskiego po stwierdzeniu zatrucia jodyną, oraz po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewiózł ją do zbioru miejskiej. Młodocianą samobójczynią była 18-letnia Bronisława Piekarska, którą nędza zmusiła do strasznego czynu. (R)

Z powodu obojętności kobiety

Wczoraj nieliczni przechodnie przez tor kołowy pod wsią Zabieniec gm. Radogoszcz byli świadkami mrozącego krew w żyłach widowiska. Gdy po ciąg osobowy przejeżdżał przez wspomniany tor na gle z przydrożnego rowu wybiegli jakis młodzieńiec i rzucił się pod koła parowozu. Gdy pociąg przeszedł przez ciało samobójcy, głowa nieszczęsnego potoczyła się do rowu, lewa noga oraz ręce zostały z nasypu. W prawej kieszeni tragicznie zmarłego znaleziono list, który pisany był do narzeczonej samobójcy niejakiej p. Boli. Treść listu wskazywała na to, że denat odbiera sobie życie z powodu jej obojętności. Ustalono, że samobójcą jest 21-letni Antoni Jarkowski. (R)

ZE SREBRNEGO EKRANU.

LUNA.

„Biazen miłości“ z Maksem Linderem „Lepiej się ożenić“ z Konradem Nagel.

W sezonie letnim, w okresie ogórków i pustki, dyrekcja kinoteatru „Luna“ zdobyła się na sprawozdanie dwóch dobrych filmów i dała je publiczności kódkiej w jednym programie. W pierwszym z obrazów króluje niepodzielnie Maks Linder, który stworzył dla kina swego rodzaju „genre“, styl swoisty, który nie mniej posiada wartości artystycznej, co znakomite kreacje nieśmiertelnego Charlie Chaplina. Biazen miłości jest jednym z tych filmów, w których talent Maksa Lindera przejawia się w sposób jaskrawy, olśniewający, bezpośredni; w których skłamy się i błyska twórczy duch wielkiego artysty.

Uzupełnieniem dobrego programu „Luna“ jest film z życia towarzyskiego, w którym główną rolę gra wytworny, spokojny Konrad Nagel, jeden z najbardziej cenionych dziś artystów Stanów Zjednoczonych. Oba te filmy tworzą dobrą całość, uzupełnioną dostosowaną, koncertową muzyką.

Czasopisma.

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU.

Nr. 5 „Kobiety w Świecie i w Domu“ daje jak zawsze dużo pożytecznego i aktualnego materiału związanego z życiem praktycznym kobiety. W artykule „Kamizelki“ p. Well poucza nasze panie o tym modnym obecnie szczególe stroju damskiego. „Co można zrobić z czarnej wiśni“ tej królowej konfitur i nalewek naszych. Naprawdę bardzo wiele do branych rzeczy. O warzywach jesiennych; kwiatkach trwałych, dużo pożytecznych wskazówek daje „Scabiosa“.

Prawdziwą ozdobą numeru jest szkic „Od peruki do krótkich włosów“ wytwornie ilustrowany.

Liczne wzory mód, czesań, robót, umeblowania oraz przepisy gospodarskie uzupełniają bogatą treść.

Pełen pomysłowości i wdzięku „Letni konkurs wzorów umysłowych“ niewątpliwie obudzi żywe zainteresowanie wśród czytelników.

Stan budowy dróg w Województwie Łódzkim

Łódź otrzyma połączenie z urodzajnymi powiatami województwa

Wobec niedostateczności istniejącej sieci dróg bitych na terenie województwa łódzkiego oraz wobec stałego zużywania się istniejących dróg, Urząd wojewódzki wspólnie z samorządami powiatowymi coocznie uzupełnia sieć dróg przez budowę 30 do 50 km dróg nowych oraz odnawianie i pogrubianie jezdni na przestrzeni około 200 km.

W roku ubiegłym zbudowano kosztem skarbu państwa i samorządów powiatowych 29 i pół km. dróg nowych oraz gruntownie odnowiono i pogrubiono jezdnię na przestrzeni 201 i pół km. dróg istniejących. Oprócz tego gminy, w niektórych powiatkach przy finansowym poparciu sejmików powiatowych budują corocznie po kilkanaście kilometrów bitych dróg gminnych.

metrów bitych dróg gminnych.

W roku bieżącym będą wykonane i oddane do użytku publicznego następujące ważniejsze drogi: Piotrków — Osjaków — Wieluń, Wieluń — Bolesławice oraz Szadek — Rossoczyca — Warta.

W roku przyszłym i następnym zostanie wykończona budowa drogi Radomsk — Gidle — Kłomnica — Częstochowa, Bełchatów — Kamińsk, Szczerców — Chabielice — Brzeźnica, Łask — Wieluń, oraz Zgierz — Piątek. Przez wykończenie tych dróg zostanie połączona Łódź i okrąg przemysłowy z urodzajnymi powiatami województwa co da możliwość łatwiejszej wymiany produktów rolnych i przemysłowych drogą kołową.

Pogrzeb śp. ks. Tymienieckiego w Zaborowie

Jak parafianie żegnali zwłoki ukochanego proboszcza

Zwłoki proboszcza zaborowskiego ś. p. ks. E. Tymienieckiego, odniesiono z plebanji do kościoła w ubiegły piątek wieczorem, pod celebrą J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, który przybył z Marjebadu na pogrzeb swego brata. Po niesporach żałobnych przemówił od dekanatu ks. dziekan Dąbrowski. W sobotę rano, wobec trzydziestu kapłanów i tłumy wiernych, przybyłych z sąsiednich parafii, po mszy św. i egzekwiiach, odprowadzających przez J. E. biskupa łódzkiego, odbyła się eksportacja na cmentarz, poprzedzona jeszcze słowem ks. prałata

Pajęckiego z Warszawy, w którym scharakteryzował życie zmarłego, jako dzielnego kapłana i człowieka szlachetnego serca.

Na cmentarzu przemawiał obywatel, p. Wodziński. Pożegnał ukochanego proboszcza w imieniu całej parafii, ks. proboszcz Dyżewski z Nieborowa, a na zakończenie J. E. ks. biskup Tymieniecki; pożegnał jeszcze raz swego brata, oraz podziękował wszystkim za serce, okazane zmarłemu przez uczestników tych żałobnych uroczystości. (U)

PRAWO I SĄD.

Nieuczciwy dyskonter.

Za przywłaszczenie weksli posiedzi miesiąc w więzieniu

Niejaki Szlama Geliebter zamieszkały przy ulicy Żeromskiego 7, jest zawodowym dyskonterem. Terenem jego działalności (bankowej) jest osławiona kawiarnia „Astoria“ przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej, gdzie dyskontuje weksle za uczciwe 10 proc. miesięcznie.

Jednakże wysoki procent pobierany przez Geliebtera od klientów nie wystarcza mu, albowiem nie tylko, że potracił sobie z góry za dyskonto, lecz w wielu wypadkach przywłaszczał sobie kwoty otrzymane

z weksli danych mu do dyskonta. W ostatnich czasach do władz policyjnych wpłynęło kilka skarg przeciwko machinacjom dyskonta wym Geliebtera w wyniku których klienci jego tracili weksle i pieniądze.

Policja sprawę skierowała na drogę sądową. W dniu wczorajszym jedna z nich znalazła się na wokandzie sądu pokoju 3 Okręgu. Pan sędzia Knappik skazał nieuczciwego dyskontera za przywłaszczenie weksla opiewającego na 125 zł. na miesiąc więzienia.

Wiejski truciciel

Sprzedawał wieśniakom eter do picia

Pod Łaskiem od dłuższego czasu zamieszkiwał 26-letni Ignacy Ochocki. Był to zawodowy złodziej kilkakrotnie karany za różnego rodzaju kradzieże i bacznie strzeżony przez policję. Po odsiedzeniu ostatniej z kar, Ochocki znając swego pecha, porzucił fach złodziejski i zaczął robić interesy handlowe. Zaspokajający się w większą ilość eteru etylowego, sprzedawał go po wysokiej cenie sąsiadom w celach spożywczych, przy czym głosił naukę, że po wypiciu eteru, człowiek staje się „jakoś inny“ i wszelkie bóle go odchodzą.

Nauka ta przyniosła w rezultacie to, że po niejakim czasie mieszkańcy Ochockiego było wprost obłożone przez wieśniaków żądających tego narkotyku. Interesy szły, zarobek był obfity, odbiorcami bowiem eteru stała się niemal cała wieś. Wieśniacy, do tego stopnia przesiąknięci byli eterem, że w kościele nie można było wysiedzieć.

Policja wszczęła dochodzenie, które jednak re-

sultatu żadnego nie dało, wieśniacy obawiając się utraty źródła kupna eteru, Ochockiego policji wydać nie chcieli.

Dopiero w dniu 5 stycznia br. posterunkowy Józef Przywara schwycił wiejskiego truciciela na gorącym uczynku sprzedaży niezdrowego narkotyku.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozważał łódzki sąd okręgowy w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego. Ochocki do handlu eterem dla celów spożycia nie przyznał się, twierdząc że eter kupował dla swej żony, która cierpiała na reumatyzm.

Po zbadaniu całego szeregu świadków, którzy twierdzili, że eter kupowali do picia, zabrał głos prokurator Skabiszewski który domagał się surowego wymiaru kary. Po przemowie zaś obrońcy oskarżonego, sąd ogłosił wyrok mocą którego 26-letni Ignacy Ochocki skazany został na 3 miesiące więzienia. (R)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Miłość w wiaźce drzewa.

Oryginalne zaręczyny na wyspie Formoza.

Jeżeli ktokolwiek w Europie czy Ameryce chce wstąpić w związki małżeńskie, zastanawia się najczęściej nad tem tylko, czy będzie mieć odpowiedniej średki, aby móc utrzymać dom na odpowiedniej stopie. Gdzieś niedaleko góruje nad temi planami troska, czy znajdzie się mieszkanie, skoro brak jest ogromny nowych domów, a robotnicy przemysłu budowlanego niewiele w tym roku zdołali wybudować.

Na wyspie Formoza, należącej, jak wiadomo, do Japonii, jest zupełnie inaczej. Bo gdy tam młody człowiek zakocha się, nie wolno mu tego wypowiedzieć przed osobą ukochaną, gdyż procedura oświadczeń odbywa się tam w sposób tajemniczy i szczególny.

Czym dla nas jest pierścienek zaręczynowy, tem na Formozie jest wiaźka drzewa opałowego. Tę wiaźkę młody zakochany musi w najzupełniejszej ciszy dostarczyć przed dom umiłowanej, uprzedzwszy ją przez kogoś ze swych przyjaciół o tym zamiarze.

Po dokonaniu tego następnego przedpołudnia młodzian po cichu dostaje się ponownie przed dom domostwo pani swego serca i patrzy naokoło. Jeżeli wiaźka leży nieporuszoną, znaczy to, iż w tym domu miejsca dlań niema. Gdy natomiast wiaźka znikła, świadczy to, że w domu patrzają nań dość życzliwie.

Nie wynika z tego jednak, by biec natychmiast do ukochanej i oświadczać się jej, nie... upoważnia to jedynie do składania nadal takich samych wiaźek drzewa.

Ośmielony młody człowiek składa noc po nocy te wiaźki cierpliwie na progu ukochanej; a gdy już albo ukochana ma dość opału na zimę, albo chce oszczędzić młodzianowi dalszego czuwania w nocy, zawiadamia ją go znowu przez przyjaciół, że wolno mu przekroczyć próg za którym mieszka jego szczęście.

Od tej chwili oboje uważani są za narzeczonych i w krótkie pobierają się. Ale zdążyła się też inaczej, bo i na Formozie są kobiety kapryśne. Przez pewien czas wiaźki giną, aż naraz ostatnia leży nietknięta. Fakt taki oznacza, że panna się rozmyśliła i już nie

chce nawet słuchać o starającym się.

Wprowadzie Formoza nie jest krajem złym, ale trzeba przyznać, że ten sposób zaręczania się jest bardzo praktyczny, choć nie posiada może uroku naszych zaręczyn.

naj dla szoferów

Za nieostrożną jazdę szofer otrzymuje premję.

Okazuje się, że jest na świecie miasto gdzie szoferzy nie mający zbyt wielkiego pojęcia o swem rzemiośle, czują się jak w raju. Miastem tem jest Mińsk główne miasto Białorusi sowieckiej. Podczas gdy w innych miastach władze z całą bezwzględnością występują przeciwko szoferom, którzy nie stosują się do przepisów o regulowaniu ruchu ulicznego, nakładając wysokie kary na tych wszystkich którzy nieostrożną jazdą po mieście zagrażają bezpieczeństwu publicznemu, w Mińsku wydano specjalne rozporządzenie o premjach dla szoferów które ostrzeżem swem skierowane jest przeciwko tym wszystkim mieszkańcom, którzy jeszcze nie są szoferami. Bo oto z rozporządzenia tego dowiadujemy się że za ostrożną jazdą po mieście szofer otrzymuje premję w wysokości 20 proc jego pensji.

Widocznie ostrożna jazda jest w Mińsku czemś tak niezwykłym, że szoferowi któremu uda się wyjątkowo nie poturbać kilku osób, przyznać

trzeba specjalną nagrodę.

Ale i za nieostrożną jazdę szoferzy mińscy otrzymują premję. Rozporządzenie powyższe przewiduje bowiem że przy lekkim zderzeniu samochodu z powozem tramwajem i t. p. bez ofiary w ludziach lub w zwierzętach premja wynosi tylko 16 proc. zarobku. A więc za nieostrożną jazdę otrzymują szoferzy w Mińsku premję...

W wypadkach poważniejszych a więc kiedy nieostrożna jazda pociąga za sobą ofiary w ludziach premja ulega dalszej redukcji i wynosi 10 procent pensji.

Całkowicie pozbawionym premji może być szofer w Mińsku jedynie wtedy jeśli zraniona przezeń osoba umiera. Odnośny paragraf rozporządzenia brzmi: „Przy zderzeniach które pociągają za sobą śmierć przejechanej osoby szofer może być pozbawiony premji w ciągu trzech miesięcy”.

Istny raj dla szoferów

Skandal w amerykańskich sferach towarzyskich.

Przyjaciółka prez. Hardinga ogłasza rewelacyjne pamiętniki w obronie swej córki

Po nagłej śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Warrena Hardinga poczęły krążyć fan-

tastyczne wiadomości co do jego osoby. Opinia publiczna łączyła niespodziewany zgon prezydenta z wielkim skandalem naftowym w który był zamieszany minister spraw wewnętrznych. Po pewnym czasie historie te utichły.

Nagle obecnie fantastyczne opowiadania plotki odżyły znowu. Noszą one teraz specjalny charakter ściśle osobisty poruszający najintymniejsze historie jakie człowiek może przeżywać.

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich książka pt. „Córka Prezydenta” z podtytułem historia prawdziwa. Niejaka pani Nan Brisson opowiada w niej historję swojej miłości do prezydenta Hardinga.

Ojciec Nan Brisson był przyjacielem Ojca Hardinga. Nan z Warrenem Hardingiem przyjaźniła się od najmłodszych lat. Gdy wybuchła wojna Nan przyjechała do Nowego Jorku gdzie Harding wyjechał na wojnę. Wtedy między młodzieńcami zaczęła się miłość której rezultatem było dziecko — dziewczynka.

Nan Brisson towarzyszyła często Hardingowi w jego podrózkach politycznych. Stosunki między nimi były z chwilą wejścia Hardinga do Białego Domu, Często też skarżył się zmarły prezydent do pani Brisson: Nan, siedzę teraz w więzieniu. Nigdy nie przypuszczałem, że prezydentura tak wygląda”. Dalej autorka publikuje szereg listów które pisała i otrzymywała w sprawie córki. Słosty prezydenta nie chciały uznać nielegalnej bratanicy.

Po śmierci Hardinga pani Brisson pojechała do Francji. Po powrocie do Ameryki dowiedziała się że córka jej została wydziedziczona przez rodzinę jej ojca. Kroki sądowe nie przyniosły żadnego rezultatu. Wreszcie pani Brisson zdecydowała się oddać całą sprawę pod sąd opinii publicznej.

—o—

się, aż dziecko utonęło, potem nakryła całą wannę i zeszczerała.

Służąca tłumaczy się tem, że dziecko było opętane przez diabła i w ten sposób chciała diabła wypędzić. Jest to pewnego rodzaju obłąd na ile manji prześladowczej. Dziewczynę oddano do zakładu dla obłąkanych.

Szczotka przyczyną samobójstwa pedagoga.

Drobna przyczyna przepełniła szalę goryczy.

Jedyny chyba w swoim rodzaju wypadek samobójstwa zdarzył się w Erfurcie. 42-letni nauczyciel Jerzy Hellemann cierpiał od dłuższego czasu na neurastenję. Na tem tle pomiędzy nim a uczniami i ich rodzicami dochodziło do ciągłych scysji które zdenerwowanie pedagoga doprowadziły wprost do stopnia szaleń.

Ponieważ Hellemann poza swoim nerwowym usposobieniem był całkiem dobrym pedagogiem przełożony dyrektor szkoły chronił go jak mógł przed atakami wpływowych rodziców obrażonych uczniów. Wreszcie jednak rodzice ci zdołali dotrzeć do władz wyższych wskutek czego Hellemanna zawieszono w urzędowaniu.

Gdy dyrektor z całą ogólnością oznajmił mu tę przykłą nowinę nauczyciel przyjął ją stosunkowo dość obojętnie, gdyż oddawna spodziewał się takiego wyniku. Jednakże krzywdę odczuł głęboko,

choć zrazu nie pokazał tego po sobie. Dopiero gdy wracał do domu, myśli o upokorzeniu coraz dotkliwiej nurtowała jego umysł powodując coraz większe wzburzenie.

Być może byłby jak zwykle wraz z kojącym snem przeżył ów decydujący w swem życiu moment gdyby nie śmieszny epizod.

Oto wchodząc do przedpokoju nogą nadepnął na stojącą w kącie szczotkę do zamykania podłogi. a ta wymierzyła mu trzonkiem potężny cios w nos. Ten drobny ewenement przepełnił czarę goryczy biednego nauczyciela. Jak szalony wpadł do swej pracowni pospiesznie skreślił parę słów na kartce papieru i wpakował sobie rewolwerową kulę w przekrwawiony mózg.

Owe przedzgonne słowa wyjaśniły rodzinie tajemnicę samobójstwa w którym szczotka odegrała rolę decydującą...

Utopiła dziecko „opętane przez diabła” I dręczona wyrzutami sumienia postanowiła się otruć

Do doktorki panny Winkler w Berlinie przysłał wczoraj jakiś dziewczyna o coko wiał niezapomnianym wyglądzie. Prosiła ona p. Winkler o zapięcie trucizny. Doktorka, która natychmiast zorientowała się, że ma do czynienia z warjatką, zaalarmowała telefonicznie policję.

Nim policja nadeszła doktorka w zreżymy sposób zatrzymała dziewczynę i wypytała kim jest i po co chce truciznę. Okazało się, że dziewczyna jest siostrą u jakichś państwa Köpke i że nazywa się Dora Kahnert.

— Truciznę chce wziąć — odpowiedziała — gdyż o ile się nie mylę, to samobójstwo jeszcze nie

coj dzieci. Jedno już utopiłam.

Tymczasem przyszła policja i sprawdzono, że niestety dziewczyna mówi prawdę.

Dziewczyna była przyjęta przez państwa Köpke z ogłoszenia w gazetach, i rzeczem państwo Köpke kładli specjalny nacisk na zaangażowanie do swej dziewczynki Zuzanny, służącej ze wsi.

W pierwszych czasach służąca nie zdradzała żadnego złoceń umysłowego, przeciwnie, była spokojna i pracowita. Państwo Köpke byli z niej bardzo zadowoleni. Gdy pewnego razu państwo wyszli dziewczyna a położyla małą Zuzannę, rocznie dziecko do snu, odwróciła ku rek i wypuściła wo-

ZYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja w przemyśle i handlu.

Stan zatrudnienia poprawia się bardzo nieznacznie.

Według informacji władz wojewódzkich stan uruchomienia w przemyśle włókienniczym przedstawia się w ostatnich tygodniach zupełnie zadawalniająco i wykazuje nawet dalszą poprawę. Przemysł wełniany w tygodniu od 4 lipca do 10 lipca osiągnął największą ilość robotników w roku bież. a mianowicie 117,519.

Pewne pogorszenie stanu uruchomienia, spowodowane zresztą urlopami robotniczymi wykazał przemysł bawełniany, w którym z urlopów korzystało w połowie lipca równocześnie 10 tysięcy robotników.

Według obliczeń statystycznych przemysł pracuje prawie że pełnych 6 dni w tygodniu.

Sezon zimowy w handlu dotychczas jeszcze nie został zapoczątkowany, a mimo to na rynku panuje silna frekwencja, objawiająca się zarówno w kilkuprocentowej zwwyżce cen w poszczególnych fabrykach jak i w powszechnym przekonaniu, że cena tkanin bawełnianych będzie w bieżącym roku wobec nieustannego drożenia surowca bawełnianego znacznie wyższa od cen z końca sezonu r.ub. Najbliższe tygodnie przyniosą wyjaśnienie sytuacji, która kształtować się będzie nietylko pod wpływem zwykłego ruchu cen surowca, ale także w zależności od sytuacji gospodarczej w kraju.

Przedza bawełniana cieszy się mocnym pobytem sezonowym, skutkiem czego ceny zwykływały o kilka procent, jednak nie w stopniu, odpowiadającym zwwyżce cen surowca bawełnianego i przedzy bawełnianej zagranicą. To też import przedzy zagranicznej i nadal się nie kalkuluje. W najbliższych dniach przewidywane jest konwencjonalne podniesienie cen przedzy krajowej dla zrównoważenia wzrostu ceny surowej bawełny.

Także w branży wełnianej nie zawierano jeszcze poważniejszych transakcji gatunkami zimowymi. Przewidywana jest i tutaj także tendencja dość mocna i znaczne ożywienie.

W przemyśle młynarskim w dalszym ciągu intensywna praca, przyczem praca wzmożona została po miesięcznym unieruchomieniu

spowodowanym przez zatarg z robotnikami w największym na terenie województwa młynie firmy Reich i Chmielnicki w Kaliszu. Przemysł młynarski zaopatrzony jest dostatecznie w zboże, przeważnie importowane. Dalszego importu nie należy przeto oczekiwać.

W pozostałych działach przemysłu sytuacja bez zmiany. Wobec ustalenia się stanu zatrudnienia w robotach sezonowych ilość bezrobotnych na terenie województwa nie ulega już obecnie poważniejszym zmianom. Jeśli nastąpiło w miesiącach dalszych niewielkie zmniejszenie się ilości bezrobotnych, to będzie to rezultatem wzrostu zapotrzebo-

wania ze strony przemysłu włókienniczego, który nieznacznie, ale stale powiększa ilość zatrudnionych robotników. Nie można natomiast oczekiwać zatrudnienia dalszej ilości robotników przez spotęgowanie robót sezonowych.

Liczbowo stan bezrobocia wyraża się następująco:

Dnia 21.1 1927 ilość bezrobotnych na terenie województwa łódzkiego	
8.VII	31,849
15.VII	31,842
22.VII	32,110

Reorganizacja Urzędów Ochrony Lasów niepaństwowych.

Wysokie kary za bezprawną zmianę uprawy leśnej.

Z dniem 1 lipca weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności państwowej.

Zamiast dotychczasowych wojewódzkich komisji Ochrony lasów, które decydowały w I instancji i Głównej Komisji Ochrony lasów przy Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie są obecnie władzami pierwszej instancji starostwa zaś w drugiej województwa. Podania i wnioski w sprawach lasów należy przeto wnosić do właściwego starosty.

Zaznaczyć należy, że nowe precyzy na-

kładają ciężkie kary na winnych przekroczenia ich. I tak n. p. winni bezprawnej zmiany uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania będą karani grzywną od 300 do 500 złotych lub aresztem do 4 tygodni za każdy hektar gruntu leśnego, na którym uprawę leśną zmieniono na inny rodzaj użytkowania.

Wiuni bezprawnego cięcia lub karczowania drzew, pni i korzeni będą karani grzywną od dwukrotnej do czterokrotnej wartości ściętych lub wykarczowanych drzew, pni i korzeni, lub aresztem do 4 tygodni.

Nowe komisje podatkowe już urzędują.

Zmiana przepisów o kompetencji władz skarbowych.

Wobec skompletowania nowych komisji podatkowych, rozpoczynają one niebawem swe prace, przyczem w dniu dzisiejszym odbędzie się inauguracyjne posiedzenie nowoukonstytuowanych komisji. W związku z tem odbyła się specjalna konferencja władz skarbowych w celu ustalenia planu działalności tych komisji na najbliższy okres czasu. Omawiano również nowe zarządzenia władz centralnych w sprawie rozgraniczenia kompetencji. Według tego rozporządzenia należy wno-

sić do Urzędów Skarbowych podania o zezwolenie na ratelną spłatę wszelkich zaległości w podatkach bezpośrednich na okres czasu, nie przekraczający trzech miesięcy do kwoty 5,000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku, nie licząc datków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych, jakoteż prosby o odroczenie spłaty zaległości podatkowych na przeciąg jednego miesiąca a to do kwoty 2,000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku. (E)

GASTON LEROUX

47

Tajemnice zakładów Kruppa.

— Proszę to schować... można usnąć tym płynem i Helenę i całą rodzinę Hansa... Wystarczy dwadzieścia kropli na osobę...

Nika stała bez ruchu, patrząc na reportera.

— Proszę to zaraz schować!

— Zaraz... zaraz... obserwują nas!... Czy ma mi pan coś jeszcze do powiedzenia?

— Dużo!

— Zatem przedkro... póki jesteśmy sami!

— Otóż... dziś w nocy, punktualnie o trzeciej. Proszę ubrać się w suknię płaszczy i kapuzy Heleny. Pojdzie pani do biura Richtera. Proszę nie zwracać zupełnie uwagi, gdyby się pani ktoś przyglądał zbliżając się do drzwi. Takie rendez-vous, po zaręczynach... to przecież nic niezwykłego!... Wejdzie pani do środka... wprost do gabinetu Richtera...

— Czy będzie pan tam czekał na mnie?

— Albo ja sam, albo ktoś inny, w moim imieniu. Bo ja sam będę miał jeszcze dużo do roboty. Jeżeli pani nie będzie tam do wpół do czwartej będzie to znaczyć, że coś nieprzewidzianego panią potkało... W tym wypadku proszę czekać na mnie... przyjdę sam do pani.

— I myśli pan, że się uda?

— Naprawdę się uda! Przecież mam pani przyrzeczenie!

— Ach, tak!

— I nie cofa go pani?

— Nie — odpiera, uśmiechając się lekko...

W tej chwili Rouletabille zbladł jak płótno i oddalił się pośpiesznie, by ukryć swe zmieszanie. Bo zauważył, że generał von Berg obserwuje ich oboje uważnie.

Wyminał go i wmieszał się między spacerujących gości. Natknął się wkrótce na Włodzimierza, który, zaintrygowany jego zmieszaniem, zagadnął reporterą; pytając, co się mu stało.

— Słuchaj, Włodzimierzu! Czemu księżna Botosani nie przyszła? Czyżby nie dostała zaproszenia?

— Ależ owszem dostała!

Rouletabille odetchnął z ulgą.

— Dostała? Jesteś pewny tego?

— Najzupełniej! Widziałem to zaproszenie na własne oczy.

— Bogu dzięki! Oddycham! A kto wysłał zaproszenia?

— Sam generał von Berg.

— Chwała Bogu! Nie masz pojęcia nawet ile to dla mnie ważne!

— Ale dla Boga, co się tu dzieje? Co to wszystko znaczy? Zdawało mi się, że wszystko gładko idzie... Widziałem, jak rozmawiałeś z Niką śmiała się do ciebie tak rozkosznie.

— Właśnie — odparł Rouletabille poważnie — śmiała się! Pojmujesz ty to, śmiała się! Podziwiam jej spokój jej heroizm.

— Ale powiedz mi — podjął po chwili milczenia — dlaczego właściwie księżna Botosani nie przyszła?

— Chciałaś koniecznie się z nią widzieć?

— Ja? a to po co? Nie znam jej nawet nie chcę jej znać!

— Więc nie masz czego żałować

— Owszem — i bardzo nawet żałuję! Zatem — czemu nie przyszła? Chora może?

— Nie; nawet miała już gotową wspaniałą toaletę... Ale dziś rano dostała tajne polecenie musiała wziąć udział w śniadaniu w towarzystwie specjalnego kurjera Enver-Paszy delegata z Wilhelma strasze i jednej jeszcze wysokiej figury której nazwiska nie chciała mi zdradzić.

Rouletabille zanurzył się głęboko; perlisty pot wystąpił mu na czoło.

— Dziwne — dziwne — szepnął — fatalny zbieg okoliczności!

Następnie zamyślony przechadzał się po sali. W przechodzie podszedł ku niemu Nika szepcząc z naciśnięciem:

— Liczę na pana! Ja dotrzymuję zawsze przyrzeczeń! Niechże i pan swoich dotrzyma!

I poszedł dalej uśmiechając się znów słodko.

Rouletabille rzucił się na stojący w pobliżu fotel, z głową opartą na dywanach przesiadując tam parę minut. Potem odszukał Włodzimierza; w ciemnym kąciuku naradził się szepem z jakimś piątym minut. Gdy się rozstali obaj bladzi byli jak płótno.

Nelpas-Pasza pożegnał się z generałem Heleną i jej narzeczonym, przepaszając, że odchodzi wcześniej gdyż czuje się nieco niezdrowy. Rzeczywiście wyglądał nieszczególnie.

Koło drzwi wiodących na główne schody zetknął się raz jeszcze z Rouletabillem.

— Uściskaj mnie — szepnął mu reporter — może się już więcej nie zobaczymy!

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 3 sierpnia — Znal. rel. św. Szczep.

TEATRY.

Teatr Miejski. Przedstawienie zawieszono.

Teatr Popularny

WIDOWISKA.

Teatr Kobieta sfinks

Teatr Gierpienie sieroty

Teatr Łapieć się żonę

Teatr Kino „Wszyscy szaleją”

Teatr „Księżniczka i chłopiec hotelowy”

Teatr „Strzał z masadzi”

Teatr Pół i Patachon

Teatr „Wieczne miasto” „Dziecko pogromcy”

Teatr Ludowy „Listy, które go nie doszły”

Teatr „Sang - Holm - Weeds”

Teatr Kino Oświatowy „Ręce Orlaka”

—:0:—

Wiadomości bieżące.

Osobiste.

Dnia 3 sierpnia rozpoczyna urlop wypoczynkowy Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki społecznej w Województwie inż. Jan Woyciechowski. Zastępstwo na czas urlopu objął inż. Kostecki Feliks.

Nie będzie zniżki kosztów utrzymania.

Wobec ogólnego potaniaenia niektórych warzyw i owoców oraz stabilizacji cen artykułów konsumpcyjnych liczone się poważnie ze zniżką kosztów utrzymania w miesiącu lipcu. W dniu wczorajszym odbyło się w wydziale statystycznym magistratu posiedzenie komisji ustalającej ceny wytyczne artykułów pierwszej potrzeby służące za podstawę do obliczania miesięcznych zmian kosztów utrzymania. Komisja ta ustaliła iż wprowadzić w drugiej połowie lipca potaniąły kartofle, to jednak zniżka ta zniwiełowana zostanie przez wzrost cen masła wskutek zniżki. Wobec tego nie można się liczyć ze zniżką kosztów utrzymania w lipcu. (e)

Kurs przygotowawczy do egzaminów

Wzorem roku ubiegłego Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Warszawskiej w okresie między 16-tym sierpnia a 10 września rb. urządziła Kurs Przygotowawczy do egzaminów konkursowych; które muszą zdawać kandydaci na Politechnikę. Kurs obejmować będzie całokształt wymagań stawianych na egzaminach konkursowych i będzie prowadzony systemem seminaryjno—ćwiczeniowym (po 3—4 godziny dziennie). Wykładowcami będą pp.: asystenci, inżynierowie, oraz dyplomaci Politechniki. Opłata za cały Kurs wynosi 50 zł. (pięćdziesiąt). Przyjmuje oraz udziela wszelkich informacji Kierownik kursu kol. Karol Hellman przez całe lato. (tel. 29—89, w godz. 3—5 po poł. Koszykowa 80.

Zamiejscowi uczestnicy Kursu będą mogli zamieszkać za niewielką opłatą w Domach Akademickich, oraz stołować się w Kuchniach Akademickich.

Wybory do Rady Miejskiej w Bełchatowie

Urząd Wojewódzki ustalił termin wyborów do Rady Miejskiej w Bełchatowie na dzień 4 września br., jednocześnie zaś nastąpiło mianowanie przez prezesa sądu okręgowego przewodniczącego głównej komisji wyborczej w osobie sędziego Skórkowskiego.

Wystawa prób i wzorów w Helenowie.

W okresie od 15 września do 16 października odbędzie się w Helenowie wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego, pod protektoratem ministerstwa przemysłu i handlu.

Wystawa obejmować będzie działy włókienniczy i konfekcyjny; chemiczny i chemiczno—farmaceutyczny, spożywczy, maszynowy i metalowy; mineralny i górniczy; techniczny; elektrotechniczny i radiotechniczny, budowlany i drzewny; wydawniczo

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś + p.

Ks. Emila Tymienieckiego

Prałata Papieskiego, Proboszcza par. Zaborów

odprawione zostanie w Kościele Katedralnym św. Stanisława Koski w dniu 4 sierpnia o godz. 10 rano.

Wyrażając głębokie współczucie bratu zmarłego Jego Ekselencji Księdzu Biskupowi Dr. Wincentemu Tymienieckiemu, proszą wiernych na nabożeństwo.

Kapituła Łódzka i Pracownicy Kurji Biskupiej.

W obawie przed głodem węglowym Łódzki przemysł tworzy wielkie zapasy

W przewidywaniu wzmożonego ruchu towarowego na Polskich Kolejach Państwowych w okresie jesieni, kiedy następuje realizacja urodzajowa oraz jesiennej kampanii buraczanej Min. Komunikacji zwróciło się do związków przemysłu włókienniczego z wezwaniem, aby zechciały skorzystać z wolnych środków przewozowych kolei celem poczynienia większych zapasów węgla, jeszcze w bieżącym okresie letnim zamiast w jesieni, kiedy może zabraknąć taboru kolejowego.

W związku z tem władze kolejowe na polecenie

Min. komunikacji zgromadziły w ostatnich tygodniach znacznie większe ilości węglarek, które miały być użyte dla przewidywanych wzmożonych transportów węgla kamiennego. Wobec dostarczenia tych środków przewozowych cały szereg firm podjął akcję zaopatrzenia się w węgiel a to w celu zapobieżenia tym konsekwencjom, jakie miały miejsce w roku ubiegłym, kiedy przemysłowi włókienniczemu groziło unieruchomienie z powodu zupełnego wyczerpania się zapasów węgla. (e)

Dzielnica szpitali w Łodzi. Projekt, który opracowuje specjalna komisja

Jak wiadomo magistrat wyłonił specjalną komisję, która zająć się miała ustaleniem miejsca i realizacją planu budowy wielkiego szpitala miejskiego, z uwagi na olbrzymie potrzeby szpitalnictwa miejskiego. Obecnie w związku z planami rozbudowy miasta i regulacji szeregu terenów, opracowywanymi z polecenia magistratu przez profesora Michalskiego wyłonił się projekt stworzenia oddzielnej dzielnicy szpitalnej. Na ten cel miasto przeznaczyłoby większe tereny, aby usunąć w ten sposób niebezpieczny dla zdrowych organizmów

fakt istnienia w śródmieściu. Przyszłe tereny szpitalne będą otoczone parkami, aby nie tylko zasłonić je przed wyziewami fabrycznymi, lecz i przed chłodniejszymi wiatrami. Tereny te uzyskałyby wygodne połączenia tramwajowe a w całokształcie bloku szpitalnego przewidziana jest budowa szpitala zakładu położniczego. Tylko bowiem w ten sposób można będzie znacznie wpłynąć na poprawę stanu zdrowotnego miasta, a realizacja tego planu będzie po wybudowaniu kanalizacji, dalszym etapem na tej drodze. (E)

Patronaty nad młodzieżą.

Rodzice radzą nad przyszłością swoich dzieci

W odrodzonej Polsce z każdym dniem daje się odczuć wielkie zainteresowanie starszego społeczeństwa kwestią wychowania przyszłych pokoleń. Charakterystyczne jest to, że problemat wychowania młodzieży obchodzi mocno szerokie masy włościanstwa, które w ostatnich zwłaszcza czasach wypowiadają się za rozwinięciem jaknajszerszej opieki nad dorastającą młodzieżą, by ją uchronić od zgubnych powojennych wpływów; areligijności, zepsucia moralnego—szerzonego przez pornograficzne pisma, przedstawienia teatralne, kina i nowoczesne tańce. W całym szeregu miast i wiosek powstają Patronaty nad młodzieżą, których celem jest opieka moralna i materialna zorganizowanej młodzieży.

W ubiegłą niedzielę we wsi Błonie powiatu Łęczyckiego na placu kościelnym odbył się wiec rodzinny, zorganizowany przez Księdza Proboszcza Domagalskiego, w którym wzięły udział set-

ki uczestników. Programowy referat o opiece nad młodzieżą do zebranych wygłosił ksiądz Kapelan St. Nowicki Sekretarz Generalny Młodzieży Diecezji Łódzkiej, podkreślając znaczenie wychowania młodych ludzi w duchu apolitycznym, opartego o zasady katolickie i narodowe. Pod koniec zebrania powzięto rezolucję powołania opieki nad młodzieżą w Parafii Błonie, do której weszli: Ksiądz Proboszcz Domagalski, p. Stepien miejscowy nauczyciel, p. J. Kazimierski — z Zawad; p. J. Chojnacki — miejscowy organista, p. A. Czapliński, p. A. Wdowiak gospodarze z Błonia, pan Prączyński, p. Retkowski i p. L. Bogdanowski z Łek.

Tegoż dnia młodzież z wiosek: Błonia, Łęk i Chorek przyjęła statut organizacji młodzieży katolickiej, przystępując do Związku Łódzkiego Młodzieży. Wieczorem w sali strażackiej przy licznych udziałach starszych odbyła się akademja, urządzona staraniem młodzieży Błonskiej.

centyczny, spożywczy, maszynowy i metalowy; mineralny i górniczy; techniczny; elektrotechniczny i radiotechniczny, budowlany i drzewny; wydawniczo

graficzny; rzemiosła zdobnictwo i przemysł ludowy oraz propagandę kulturalno—oświatową. (bip)

Listy z Austrii

Heimwehr.

Austrjacka organizacja antykomunistyczna.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Wiedeń, w sierpniu.

Przedmiotem ogólnego zainteresowania jest obecnie w Austrii sprawa organizacji nacjonalistycznej „Heimwehr“, która podczas strajku komunikacyjnego po raz pierwszy wzięła czynny udział w życiu publicznym Austrii. Prasa mieszczańska zamieszcza niemal codziennie obszernie artykuły, poświęcone działalności Heimwehru, wyrażając poglądy, że jedynie dzięki akcji tej organizacji, strajk komunikacyjny został przerwany. Prasa lewicowa natomiast nie przypisuje organizacji Heimwehr żadnego poważniejszego znaczenia politycznego.

Centralną siedzibą Heimwehru austriackich jest Tyrol. W Innsbrucku znajduje się sztab generalny Heimwehru, na którego czele stoi znany adwokat innsbrucki i radca związkowy dr. Steidle. Jego doradcą wojskowym jest major niemiecki (z Rzeszy) Papst, który odegrał rolę nie poślednią w znanym puczu Kappa. W roku 1920 Papst zmuszony był opuścić terytorium rzeszy niemieckiej, przyjechał do Tyrolu, otrzymał tam wkrótce prawo obywatelstwa i niezwłocznie przystąpił do akcji politycznej. Organizacja Heimwehr liczy w Tyrolu około 15.000 członków, którzy są uzbrojeni na wzór nacjonalistycznych bojówek niemieckich. Heimwehr cieszy się specjalnymi względami krajowych władz tyrolskich, które z własnych funduszy utrzymują główny sekretariat tej organizacji.

Niezwłocznie po wybuchu strajku komunikacyjnego członkowie Heimwehru tyrolskich zostali zmobilizowani i zajęli wszystkie większe dworce kolejowe. W innych ziemiach związkowych ten „ruch alpejski“, jak powszechnie nazywa się tu organizację Heimwehr, nie zdołał zapuścić głębszych korzeni. Tylko w Styrii doszło do szerszej akcji, ale i tutaj Heimwehr musiał ustąpić przed daleko silniejszą organizacją socjalistyczną (Schutzbund). Dlatego też cała akcja Heimwehru w Styrii sprowadziła się właściwie tylko do demonstracji w miejscowości Judenburg. Przed strajkiem organizacja Heimwehr znaj-

dowała się w stadium upadku. Ostatnie wydarzenia wiedeńskie ożywiły jednak akcję bojówek nacjonalistycznych, które mając za sobą poparcie obozu mieszczańskiego, wystąpiły czynnie po stronie rządu. Stronnictwa mieszczańskie, kierując się doświadczeniami, nabytymi podczas rewolty wiedeńskiej, okazują obecnie organizacji Heimwehr na każdym kroku swe poparcie. Również poszczególne rządy związkowe wyraziły gotowość pójścia za przykładem rządu tyrolskiego, który organizacji tej przyznał prawa „policji“ w rezerwie.

Austria robi teraz wrażenie kraju, który znielacka stanął na krawędzi wojny. Stronnictwa mieszczańskie, ignorując widocznie postanowienia traktatów pokojowych, przyjmują rezolucje, domagające się utworzenia w Austrii milicji. Ziemie związkowe, które do

niedawna jeszcze uskarżały się na brak funduszy, z wielkim nakładem organizują gwardie gminne dopełniając oddziały żandarmerii, zakupują samochody policyjne, zakładają specjalne kable telefoniczne, łączące centralę policyjną w Grazu ze wszystkimi posterunkami żandarmerii i t. d. Zachodzi pytanie: Jaki cel mają wszystkie te zbrojenia? Czy Austria obawia się wojny? Zdaje się, że Austria nie wyciągnęła żadnych nauk z ostatniej rewolty, gdyż dotychczas nic nie uczyniono, by antagonizmy między obu wrogimi obozami choć częściowo załagodzić. Sądzymy, że gorączkowe zbrojenia stanowiąc do tego się nie przyczyniają. Dzisiejszy rozwój Austrii zasługuje niewątpliwie na baczność, bardzo baczność.

H. Rawicz.

Zamiast konia - kupił tramwaj.

Jak sprytny oszust naciągnął durnego Żydkę na kupno tramwaju

Z Włodawy do Warszawy przybył kupiec żydowski który był po raz pierwszy w wielkim mieście. Po sprzedaniu towaru otrzymał 4000 złotych poczem udał się na miasto celem nabycia konia i wózka.

W trakcie poszukiwania podszedł do niego elegancki dżentelmen który zaproponował mu zamiast konia i wózka kupno tramwaju. W tym celu udali się na koniec linii tramwajowej. Gdy przeszło kilka wagonów dżentelmen wskazując na nadchodzący z kolei oświadczył że to jest jego tramwaj i zaproponował wspólną przejażdżkę aby przełonać się jak tramwaj chodzący.

Wsiadając do tramwaju dał konduktorowi 10 bilecików. Zapłany przez kupca czemu nie płaci oświadczył:

— We własnym tramwaju mam płacić za bilet?

Tak dojechali do Krakowskiego Przedmieścia. Przy wysiadaniu uprzejmy dżentelmen przechodząc koło konduktora protekcyjnie poklepał

go po ramieniu i zapytał:

— Jak tam kasa? Jest już choć ze trzyście zł.

— Trzysta jeszcze niema ale do wieczora zbiera się z 500 złotych — brzmiała odpowiedź.

Kupcowi niezmiernie podobał się ten interes. Wyraził gotowość kupna tramwaju. W tym momencie w którym pochwili się znaleźli pojawiło się kilku usługowych świadków a nawet sam pan dżentel. Spisany został formalny akt kupna tramwaju za który kupiec zapłacił 4000 złotych.

Rozstając się z kupcem dżentelmen który dał mu tramwaj napisał na bilecie wizytowym do dyrekcji tramwajowej przy ul. Mokotowskiej kilka słów zawiadomujących że właścicielem tramwaju staje się ów kupiec żydowski i wręczył bilet nabywcy świetnego interesu.

Usczęśliwiony kupiec udał się nagle do dyrekcji tramwajowej gdzie też otrzymał wyjaśnienie że padł ofiarą oszustwa.

Sprzedawca tramwaju dżentelmen-oszust zwał się Pinczer i policja go szybko odszukiwała.

CLAUDE FARRERE

2)

Awantura hiszpańska.

Ba — pomyślałem sobie — od „introito“ do „Misereatur“ — toć u licha kwadrans najwyżej przyjdzie mi się umartwiać.

Właśnie kończyłem wypowiadać w duchu te niezbyt prawowierne uwagi, kiedy lekkie kroki zwróciły moją uwagę. Odwróciłem głowę: Młoda dziewczyna w czarnej mantyli, tak piękna, że mogła by skusić archanioła — wchodziła właśnie do kaplicy i kłękła tuż przy mnie, dotykając mnie prawie

Zapach jasnych uderzył moje nozdrza. Pochwyciłem w przebiegłym spojrzeniu dwójga oczu, najbardziej przezroczystych, jakie kiedykolwiek widziałem. Oto wszystko. Już uroczą znajomą otwierała równocześnie prawie książkę do nałożenia i wachlarz — dwa gesty które z tamtej strony Pyrenejów zawsze chodzą w parze. Usłyszałem szybki szepot modlitwy która zapowiadała się na długo. Doprawdy moja sąsiadka zdawała się nawet nie zauważyć że miała sąsiada... Faktem jest jednak że by kłęknąć wybrała tę samą płytę posadzki na której właśnie kłękiałem. A przecież nie brakowało kamiennych płyt w kaplicy pozahawionej resztą — jak bardzo wiele kaplic hiszpańskich kręsi się i kłęczników.

Toteż na wszelki wypadek rzuciłem najbardziej idylliczne spojrzenie ku cudownym spuszczone nym nogom. — Powieki o długich rzęsach drgnęły. Czyżby to nie było złudzeniem? Zdawało mi się że pod wachlarzem usłyszę szepczące modlitwę rozchylając się w uśmiechu jak do lekkiego pocałunku.

Oto poniosła mnie wyobraźnia. Czyż nie po wiedzianno we wszystkich szanujących się roman-sach że w Hiszpanji miłość obiera sobie zawsze katedrę na pierwsze rendez-vous? Moja młoda

dziewczyna i ja byliśmy tak blisko siebie że żadne z nas nie mogło uczynić najdyskretniejszego nawet ruchu żeby nie dotknąć drugiego. Z początku rękaw mój musnął mantylę i mantyla nie obruszyła się. Po chwili niby niechcący palce moje dotknęły obnażonych paluszków trzymających wachlarz a paluszek te drgnęły lecz nie cofnęły się.

W tej samej chwili zadźwięczał dzwonek kościelny po nim trzy krótkie uderzenia i znowu jedno przeciągłe dzwonięcie. Książdz zwrócił się ku nam podnosząc głowę.

Schyliłem głowę. Moja sąsiadka uczyniła to samo. Dłonie nasze nie rozłączyły się. Wtedy moja uczuchwalona uwieziła rączkę która nie uciekała mała ptaszyna ciepła, a rozkoszna, którą przytuliłem całą w moją dłoń a która zatrzepotała po to tylko żeby się lepiej przytulić.

Kłękając nie podnosząc głowy, podczas gdy książdz po podniesieniu Hostji podniósł teraz kielich. Oczy moje nie widziały, nie mogły widzieć nic więcej, jak tylko płytę na której kłęczeliśmy te raz oboje. Była to dziwna płyta. Zauważyłem to mi mowoli po chwili podczas gdy ścisnąłem ciagle cieplą rączkę która teraz obejmowała moją dłoń. Prostokątna płyta dosyć wąska i dosyć długa dziwnie czystej różowej barwy płyta marmurowa z polewowanej miedzi... I teraz — gdy się jej baczniej przyglądałem zacząłem rozróżniać wyryte na płycie tej literę wyrazy cały napis:

Przesłabizowałem

Mie jacet.

Pulwis

Ciner

et nihil —

(Tu leży proch popiołu i nicota)

I nagle przypomniałem sobie.

Płyta ta była nagrobkiem historycznym a sławnym — nagrobkiem arcybiskupa Portcortego który był Grandem Kastyjskim, Kardynałem i Pryma-

sem Hiszpanji który spowiadał królów, rządził królestwami, i doszedłszy do kresu żywota pełnego blasku i sławy, zalecił, by na trumnie jego nie napisano nawet jego imienia:

„Tu leży proch popiołu i nicota“

Zdawało mi się że słyszę z głębi trumny ukrytej pod tą płytą miedzianą głos ironiczny i pełen gorczy, powtarzający do mego ucha to zdanie, niby uderzenie miecza, kładąc kres wszystkim ludzkim ambicjom.

Dzwonek mszalny dzwiedział; nagle trzy krótkie uderzenia a po nich przeciągłe dzwonięcie.

Podniesienie się skończyło. Moja sąsiadka podniosła głowę i poczułem jak jej mała nerwowa dłoń zacisnęła się silniej około mojej dłoni.

Msza się skończyła. Moja sąsiadka zamknęła książkę do nabożeństwa i by móc złożyć wachlarz uwolniła z uścisku moich palców. Poczem podniosła się z kłęczek. Podniosłem się i ja również. Przeszła przez nawę kierując się ku drzwiom południowym. które Hiszpanie nazywają La Puerta Lleana. Szedłem za czarną mantylą której odurzający zapach otaczał mnie niby bliska pieśczęta. Przy kropielnicy dłonie spotkały się raz jeszcze. Wielkie płonące oczy rzuciły mi spojrzenie które by być zrozumianem nie wymagało zbyt wielkiej męskiej ambicji.

Młoda dziewczyna wyszła z kościoła. Ulica dokoła była pusta. Nie trudno byłoby się bardzo dyskretnie za wonną sukienką pomiędzy tam hiszpańskimi domami wysokimi jak wieżenie i ślepiami jak szafice.

Lecz wydało mi się nagle że te domy i ta ulica i ta wonna sukienka która oddalała się od mnie i to rozkoszne ciało ukryte w tej sukience wydało mi się że wszystko to było tylko prochem i popiołem... Ciner pulwis et nihil!

I nie poszedłem za młoda dziewczyną o ciepłych dłoniach...

Tajemnicze uprowadzenie łodzianki w Zakopanem.

Mieszkanka Łodzi, Irena L., przebywająca tu na wywczasach, uprowadzona została przez dwóch nieznanych z nazwiska osobników.

Bratanica uprowadzonej zawiadomiła o tym fakcie policję, która wszczęła energiczne śledztwo. Jak się zdaje, ani uprowadzona, ani uprowadzający nie opuścili dotąd Zakopanego.

Przed hotelami w Łodzi.

Goście zagraniczni, zamieszkali w hotelach „Grand” i „Savoy” skarżą się stale na słabą opiekę policyjną na trotuarach przed temi hotelami, gdzie natrętnie zebrzą różne meoty łódzkie, wystają oszuści, ajenci i t. p.

Dla dobrego imienia Łodzi należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na zebranie uliczną. (U)

Nowe książki

„WOJNA IMOI PANA KONOPKI Z MIASTEM TORUNIEM”.

Jan Grabowski.

Jest to 78 tomik „Złotej” biblioteczki „Roju”. ukazujący się w polskim cyklu obyczajowym. Świetny staropolski język, barwność akcji, plastyka opisu robią z tej książeczki o słynnym piniaczu istną perełkę naszej literatury historycznej.

„SZANIEC”

Nr. 3-ci zawiera: „Weterani amerykańscy”, „Szósty sierpień”, Czerwinski: Podstawy prawne organizacji naczelnych władz wojskowych w Polsce, Tokarza: Skrzynecki i Rząd Narodowy, gen. Kulińskiego: Przystosowanie wojskowe w powojennej Europie, Zórawskiego: Mowa br. de Broqueville, artykuł dyskusyjny na temat: Drużyna czy pluton, Pilot czy obserwator.

W kronice znajdujemy: I Korpus Polski, Zmiana statutu korpusów kadeckich Fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk., Nowi dowódcy korpusu

Kończąc numer: „Wojska cudzoziemskie”, przegląd prasy, głosy zagranicy o naszym wojsku oraz recenzje.

Ofiary.

Na Inwalidów Wojennych.
Nr. 283. Od Z. J. zł 20.

Na pomoc dla Muraszki.
Nr. 282. Od A. O. zł 5.

Humor.

ZIEĆ.

Teściowa — Zobaczyć Neapol i umrzeć!
Zięć — O gość. 7 min. 50 odchodzi pociąg.

U FRYZJERA.

Fryzjer — Mam cudowny środek na porost włosów. Za cztery tygodnie łysina zniknie.
Pan łysy — Dziękuję! Jestem sam fabrykantem tego środka.

PORZĄDEK MUSI BYĆ.

Ojciec — Kto był ten bezczelny łobuz, który Cię dziś wieczorem pocałował w altanie?
Córka — O której to było godzinie, Papo?

PROŚBA O URLOP.

Kryścio N. idzie do Izby Skarbowej, prosi o umowę z naczelnikiem i otrzymuje zezwolenie na audjencję.

- Pan sobie życzy?
- Proszę o trzy tygodnie urlopu.
- Jakiś? Czy Pan pracuje w naszym urzędzie?
- Nie. Ale cały rok pracuje dla urzędu!

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 2 sierpnia 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Nowy Jork 893
Holandia 358.55
Szwajcaria 43.44
Paryż 33.86
Praga 24.51
Szwajcaria 172.32 i pół
Wiedeń 122.88

Dotacje zwrotne dla inwalidów wojennych.

Podania o pożyczkę składać należy w Starostwie

Ministerstwo Skarbu otwarło kredyt w wysokości 500,000 zł na dotacje zwrotne dla inwalidów wojennych.

Dotacje powyższe, których maksimum dla jednego inwalidy wynosi 1500 zł będą wydawane celem ułatwienia inwalidom wojennym przedsiębiorstw, względnie rozwoju już istniejących. Dotacje będą wydawane na termin roczny, przy czym stopa procentowa określa się dla celów inwestycyjnych 2 proc. dla celów obrotowych - do 5 proc.

Do rozdziału powyższych kredytów został powołany przez ministerstwo skarbu „Komitet Pożyczkowy” dla rozdziału kredytów, przeznaczonych na dotacje zwrotne na cele produkcyjne, administrowanie zaś kredytów ministerstwo skarbu po-

wierzyło Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Cheąc ułatwić inwalidom wojennym otrzymywanie powyższych pożyczek ministerstwo skarbu poleciło pp. starostom przyjmować podania od inwalidów wojennych dla przesłania ich do Banku Rolnego.

W podaniach winien być wyszczególniony cel, dla którego potrzebna jest dotacja, kosztorys preliminarzowej inwestycji, względnie cena projektowanych do nabycia towarów, dane o stanie majątkowym petenta, a również 2-ch poręczycieli. W podaniu winien być wymieniony urząd, w którym mogą być stwierdzone wszystkie dane, przedstawione przez petenta. Podania są wolne od stempla.

ZYCIE SPORTOWE.

Dempsey zwyciężył.

Jak się odbyła walka z Jack’iem Sharkey.

Jack Dempsey stanął znowu do walki i zwyciężył! Odzyskał swą sławę junaka, a zyskał 300,000 dolarów.

Walka rozegrała się w New Yorku dnia 22-go lipca, przeciwnikiem Dempsey’a był Jack Sharkey. Nic dziwnego, że zapasom tym przypatrywały się tłumy nieprzeliczone. Chamberlin i Byrd, którzy w walce swej powietrznej odnieśli tak wspaniałe, wręcz epokowe, zwycięstwo, śledzili z zacięciem ciosy wymierzone pięścią mistrza Dempsey’a. Z największym zacięciem przypatrywał się walce Tunney, ten, który we wrześniu b. r. na własnej szczęcie poczuje ciężar ręki Dempsey’a. Na razie miał to zadowolenie, że Dempsey rznął pięścią nie w jego ciało.

Walka była uporczywa. Przeciwnik Dempsey’a człowiek znacznie od niego młodszy, najwidoczniej urodził się pod szczęśliwą gwiazdą, bo w ciągu 7 rund, które złożyły się na całość walki, wykazał wiele zręczności, przytomności i wytrzymałości. Wytrawny Dempsey uświadomił sobie natychmiast po rozpoczęciu walki, że ma do czynienia nie z ułomkiem. Obrął więc rodzaj walki, zasadzającej się na znużeniu przeciwnika. Ciosy jego wymierzone głównie w brzuch, powyżej pasa oczywiście, zapewniły mu przewagę w pierwszej rundzie. Dalsze spotkania były dla Dempsey’a mniej

szczęśliwe. Już w drugiej rundzie zaczął być na twarzy Dempsey’a pewne wyczerpanie. Sharkey walił go w podbródek nie na żarty. Trzecia runda zakończyła się na korzyść Sharkey’a, który w uderzeniach wykazał większą świeżość i stanowczość w porównaniu z nerwowymi uderzeniami Dempsey’a. Czwarta, piąta i szósta runda kończą się widoczną przewagą Sharkey’a. Dempsey ocieka krwią. Oba oczy ma silnie podbite. Lecz Dempsey nie kapituluje.

Rozpoczyna się siódma runda. Dempsey rżnie przeciwnika dwukrotnie w żołądek. Sharkey ledwo utrzymuje się na nogach i wznosi rękę do góry, jakby chciał twierdzić, że cios wymierzony został za nisko. Dempsey zoczył chwilę stanowczą. Uchyła się błyskawicznie przed ciosem, który miał go trafić w szczękę, i zdiela przeciwnika swego pięścią w szczękę dwukrotnie raz po raz. Sharkey pada na ziemię. Sędziowie orzekają o zwycięstwie Dempsey’a, a lekarze stwierdzają, że zwycięzca nie naruszył zasad walki, bo o uderzeniu w podbrzusze nie było mowy.

Jack Dempsey, liczący obecnie 32 lat, udowodnił, że nie postradał swej siły. We wrześniu będzie miał możność zmierzenia się ponownie z Tunney’em, który mu wyrwał był palmę pierwszeństwa.

Triumf polskiej lekkoatletyki.

Polska—Jugosławia 94:46

W drugim dniu zawodów Polska uzyskała stosunek 52:18 punktów, bardzo dla nas korzystny. Ogólny stosunek punktów po ukończonym meczu wynosi 94:46 na korzyść drużyny polskiej.

Gdyby nie upał i ciężka bieżnia zostałyby osiągnięte jeszcze lepsze wyniki. Prasa gorąco wi-

tała naszych reprezentantów. Władze jugosłowiańskie również odnosiły się b. przychylnie do wszelkich poczynani naszej reprezentacji. Ze strony wodników jugosłowiańskich Polacy doznali szereg ułatwień i byli przyjmowani b. serdecznie. Organizacja zawodów dobra.

Popyt na dewizy mniejszy, niż wczoraj. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Wobec braku popytu urzędowego kursu dolara gotówkowego nie notowano.

PAPIERY PROCENTOWE.

6% pożycz. dolarowa z 1920 r. 82,50; 10 proc. pożycz. kolejowa 103,00; 5 procent państw. pożycz. konwersyjna 62,00; 5 procent konwersyjna kolejowa 61,00.

AKCJE

Bank dyskontowy 130,00; Bank Polski 140,25; Częstocice 3,15; warsz. Tow. fabr. cukru 4,86; Wysocka 115,00; „Nobel” 48,50; Węgł. 92,50; Cegielski 40,00; Modrzejów 9,05; Lilpop 28,50; Ostrowiec 82,50; Rudzki 2,33; Starachowice 58,25; Ursus 16,25; Zawiercie 16,25; Zawiercie 33,00; Żyrardów 17,00; Borkowski 3,20.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa i 6 proc. dolarowa z r. 1919—20. Akcje niejednostajne, przeważnie nieco mocniej; frek-

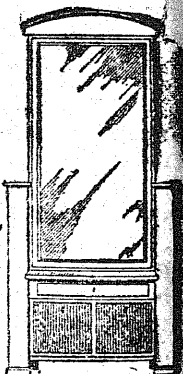
Fabryka luster i niklarnia

J. CANDRYK

Łódź, Główna 11 w podw.
filja Piotrkowska 255.

poleca tremo, tuszety, lustra wiszące dowolnych rozmiarów. Niklowanie wszelkich części; samochod., rowerowych dentyst., chirurgicznych

Uwaga: Lustra za gotówkę i na raty na okres 4 miesięcy. Włona wytwórnia ram,



HIGIENA I ZDROWIE.

W okresie kąpielowym. Jak ratować tonących.

W wypadkach utonięcia, gdy pomoc jest na miejscu można pozornie utopionego często przywrócić do życia, jeżeli zabierze się to tego umiejętnie i z cierpliwością, osoba obeznaną z odpowiednią metodą ratunkową. W tym celu podaję następujące rady:

Najpierw należy usunąć, o ile można najprędzej wodę z dróg oddechowych. W tym celu trzeba, roztrawszając topielca z ubrania, położyć go brzuchem na dół, na czemś, np. beczce; lub przewiesić go przez kolano ratującego twarz, do ziemi, otworzyć usta, jeżeli są zacisnięte i język forsownie wysunąć. Jeżeli topielec wymiotuje położyć go na bok by go wymiociny nie udusiły, dostawszy się do krtani. Gdy woda wypłyła, położyć chorego na bok tak; aby ciało było lekko na dół pochylone i pilnować by język nie opadł się do jamy ustnej. Jeżeli język się cofa, wtedy należy go wyciągnąć biorąc go w palce przez chusteczkę od nosa; zamiast tego można również z dobrym skutkiem, unieść dolną szczękę. Jeżeli chorey oddycha, zostawić go w spokoju, w przeciwnym zaś razie trzeba przewrócić utopionego na wznak i stosować sztuczny oddech tak długo, dopóki chorey samodzielnie nie westchnie, chociażby to miało trwać aż do 4 godzin.

Jak najwcześniej należy też zdjąć mokre ubranie, dobrze osuszyć skórę; otulić ciało ciepłą kołdrą i energicznie je wycierać flanelą, albo rozgrzewać okładając chorego butelkami z ciepłą wodą albo rozgrzewanymi cegłami lub kamieniami. Szczotkowanie podeszwy, ciepłe wlewki do kiszki od chłodowej, masaż około serca, także często osiągnąć swój cel — ale to wszystko wymaga dużo pracy i cierpliwości.

Utopionego należy położyć na wznak, przy czym ramiona powinny być cokolwiek uniesione przez położenie kołdry, zwiniętego surduta, lub innego jakiego przedmiotu; będącego w danym razie pod ręką. Ratujący powinien przyknieść, jeśli chorey leży nisko; lub stanąć, jeśli chorey leży wysoko. Wziąć kończyny górne za łokcie, podnieść je ponad głowę; wyciągnąć i trzymać sekundy, lub dwie; wtedy otrzymuje rozszerzenie klatki piersiowej co zmusza płuć; tak jak przy naturalnym wdechu do wciągania powietrza. Ponieważ zaś napełnienie płuc powietrzem weźmie jedną lub dwie sekundy czasu, należy trzymać nad głową wyciągnięte kończyny górne tak właśnie czas.

Następnie należy zgiąć kończyny górne w łokciach przycisnąć je do boków chorego, co powoduje ucisk na klatkę piersiową. Ruch ten powinien również trwać jakieś dwie sekundy: tym sposobem, naśladując normalny wydech, wyprowadzamy powietrze z płuc i otrzymujemy wydech. Równocześnie przy tym drugim ruchu powinna druga osoba robić silny nacisk rękami na przednią dolną część klatki piersiowej w kierunku na wewnątrz i do góry, to jest do przepony takim sposobem jeszcze więcej kompresując klatkę piersiową i wypychając powietrze z płuc.

Rękoce czyni te, mające na celu uskutecznienie wydychania i wdychania powietrza, powinny być

wykonywane, rytmicznie 16—18 razy na minutę, to jest; odpowiednio do normalnej raty respiracyjnej. Ruchy te ma się powtarzać dopóty, dopóki pacjent samodzielnie nie zacznie oddychać, albo też dopóki nie przekonamy się, że pomoc nasza jest bezowocna.

na. W każdym razie powinno ostatecznie to orzeczenie pochodzić z ust lekarza. Tylko on może stwierdzić śmierć i orzec, że wszelkie podjęte uratowania topielca jest stracone.

Gdy upały dokuczają. Co jeść i pić podczas lata.

Gdy mowa o gaszeniu pragnienia, pamiętać trzeba, że natura postarała się dla nas o wodę przez dziwnie czystą a znajdującą się w obfitości w różnych owocach. Owoce zawierają szczególnie dużo wody, na przykład winogrona około 79 procent gruszek 84 melony 90; maliny 87; śliwki 81. W dodatku podług nowszych doświadczeń mniemania że owoce nie posiadają żadnej wartości pożywnej i że nie można uważać ich jako pokarm, tylko jako orzeźwiający dodatek, lub łakocie — jest mylnym. Ponieważ więc owoce zawierają taki wysoki procent wody, kto je będzie spożywał, nie będzie uczuwał częstego pragnienia; zwłaszcza podczas lata, nawet chociaż pracuje w miejscach zamkniętych suchych i gorących.

O ile w zimie pożądane są gorące zupy i napoje, o tyle w gorącej porze przyjemne są zupy chłodne lub zupełnie zimne. Każda zupa z mlekiem może być jedzona na zimno, tak samo zupy owocowe i zupy przyprawiane z tartymi kartoflami lub z ryżem, dobrze ugotowanym.

Maślanka i zsiadłe mleko są bardzo skuteczne w gorącej porze. W diecie letniej również powinna się znajdować wszelkie jarzyny i mniejsza tyl-

ko ilość mięsa. Wszelkie napoje podniecające, jak alkoholiczne, mocna kawa i herbata nie powinny mieć miejsca w naszej diecie letniej, co się zaś tyczy kawy, to osoby chorujące na nerki; zwłaszcza w połączeniu z wysokim ciśnieniem krwi; wcale nie powinny używać kawy nawet słabej, ani herbaty. Takie same zastrzeżenie odnosi się do herbaty, bo jedna filiżanka herbaty zawiera w sobie tyle kofeiny i kwasu dębowego, co jedna filiżanka kawy.

Więc co do pożywienia podczas lata, niech regułą będzie jedzenie proste, pożywne; bez sztucznych i podniecających przypraw i wymysłów, mleko i pokarmy z niego, mała tylko ilość mięsa, napój prosty; to jest woda jak najlepsza, mianowicie zawarta tak obficie w owocach — oto pożywienie w letniej porze, jakie dla nas jest najpożytejsze.

Wieczorem wystrzegać się należy jadania dużo i straw ciężkich, a już nigdy bezpośrednio przed snaniem. Niektórzy mają zwyczaj tuż przed położeniem się, wypijać dużo wody to wywołuje u nich nieprzyjemne poty podczas nocy.

Jak leczyć anemię. Najnowsze zdobycze medycyny.

Wiadomo, że ciało ludzkie posiada specjalne organy których najważniejszą czynnością jest wytwarzanie czerwonych ciałek krwi. Blednica zaś polega na tem, że ilość owych czerwonych ciałek krwi jest zbyt mała. To też między innymi sposobami walki z blednicą lekarze zalecają tych części mięsa zwierzęcego, które wytwarzają ciałka czerwone, lub też wyciągu z nich spożywanie.

Najbardziej zalecana w tym wypadku jest wątrobą. Wystarczy kilka tygodni odżywiania się tąką wątrobą, głównie, by w krwi chorych na blednicę pojawiły się ciałka czerwone w znacznej stosunkowo ilości. Z wątrobą wołową można też dawać do jedzenia nerki i serce. Należy to wszystko gotować lub dobrze upiec, albo uduśić, lecz nie dodawać ani masła ani tłuszczów; gdyż tłuszcze roz-

kładają ciałka krwi i niszczą je.

Dotąd stosowano w leczeniu blednicy arsenik, lecz ten środek niema żadnej wartości dla anemicznych. Lepiej jest dawać im żelazo: niestety, niema chyba rzeczy równie trudno przyswajanej przez organizm ludzki, jak żelazo. Dlatego też lekarze zalecają jadać jarzyn, zawierających żelazo; jak np. szpinak, sałatę czy szczaw.

Jeśli się chce, by kuracja osiągnęła jaknajlepiej skutek; należy chorym na blednicę nie dawać ciastek ani pokarmów słonych; działają one bowiem na krew tak samo jak tłuszcze, a więc cała korzyść, wynikająca z odżywiania się wątrobą wołową, znika przy jednoczesnym spożywaniu słodczy, lub pokarmów słonych.

—oO—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Hłacek Brzezińska 10 telefon 50-17

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A Kl'm Brzezińska 114

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Pawatek, Krakusa 12.

Sewara, Piotrkowska 104.

Wągrowski, Krzywa 5.

Spółdzielnia Spożywcza Dąbrowska 16.

J. Dęciński, Piotrkowska 6.

Blesiński, Wilcza 10.

Stow. „Siła” Narutowicza 52.

Różewski, Osmokowska 6.

Rzeźniński, Nowo-Pabjanicka 25.

Ponkiewicz, Zamenhova 27.

Gil, Sienkiewicza 35.

Suwałski, Basarna 2.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11.

Zoller, Śląska 12.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jezielski, Pabjanicka Szosa 60.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Osiński, Pabjanicka Szosa 41.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 23.

Gadzinowski, Pomorska 61.

RESTAURACJE:

A. Jaśka, Pabjanicka Szosa 26.

Wł. Piotrkowski, Krzywa 2.

Szczepaniak, Krzywa 16.

Michałkiewicz, Kilińskiego 160.

SLUSARSTWO MECHANICZNE:

Mathura Rzgowska 57.

PRACOWNIE OBUWIA:

Subski, Sokola 5.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

FRYZJERZY:

F. Szostowski, Nowo-Pabjanicka 21-23

SKŁADY WĘGLA:

S. Sniady, Krakusa 1

Greczyński, Krzywa 4.

OBJADY ŚMĄCZNE I TANIE:

Krygier, Kopernika 61.

SKLEPY REZERWICZNE — MASARNIE:

Sumiński, Pomorska 61.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Dobrowala i Ludwikowski, Rzgowska 10.

SKLEP DYSTRYBUCYJNO-KOLONIALNY:

W. Nowakowski, Przędzalniana 42.

W salach Grand-Kina

TEATR REWJI

„MIRAZ”

Od dnia 1-7 sierpnia r. b. w.
wystawiona będzie rewja piosen
EDWARDA REJA p. t.

Wszyscy szaleją

Pourquoi Changer
odegra orkiestra.

Chcemy szaleć!

obrazek wokalo-tan. Boy i 4 ang.

Jerzy Welln.

pios. sentymentalne, pios. pikantne

Nie wolno biec kobiecie

Skecz o zmienności poglądów
„Zona i Mąż.”

W. Poraj-Porecka

pieśni, arje, piosenki rosyjskie

Cnotliwa mamusia

Skecz o wysokim napięciu.
Ten „podły” i mamusia.

ULICZNIKA

Obrazek z życia wielkomiejskiego
„Ona” nocny stróż—Pan z pieniędzy

— Prog am Nr. 1. —

Edward Rej

aktualje łódzkie i „szmoncesy”

Duet Kaniewskich

taniec charakterystyczne i ros.

MIZERNIAKI

wokalo-tragiczna komedia

Ont, Moniek i Salek

TOMNAROWIE

duet operetkowy

Niżnij-Nowgorod

szlagier światowych teatrów rewjo-
wych a la rosyjskie „czastuszki”
Marusia, Wańka, Kolka i Miszka

Zula Sokołowska

pios. frywolne, piosenki pikantne.

Lubimy twarze uśmiechnięte

finał — Zespół

Udział przyjmują: pp Poraj-Porecka
Puchniewska, Sokołowska, Lelewicz,
Orłowa, Welin, Rej, Romejko, Woron
cew, Tomaszewski, duet Kaniewskich
i duet Tomnarów.

Kierownik art.-lit. Edward Rej.

Orkiestra pod batutą R. Kantora.
Oczątek przedstawień o 6, 8 i 10,
w niedzielę o 4, 6, 8 i 10.

Podczas przedstawienia publiczność
na salę wpuszczoną nie będzie
Pierwsze przedstawienie po cenach
zniżonych.

Wszelkie passe-partout prócz urzędo-
wych i prasowych ważne tylko na
I-sze seanse.

Zarząd Telefonów Łódzkich

przystąpił w dniu 1 sierpnia r. b. do rozsyłania P.P.
Abonentom nowego Spisu Abonentów Łódzkiej
Sieci Telefonów na rok 1927.

Spisy w ilości po jednym egzemplarzu do każdego głów-
nego aparatu i po jednym egzemplarzu do każdego dodatko-
wego aparatu będą dostarczone do domu wszystkim
abonentom, zgłaszanie się zatem po takowe do
biura Zarządu Telefonów jest zbędne.

Należność za każdy egzemplarz Spisu w myśl
par. 18 warunków korzystania z Sieci została usta-
lona na złoty jeden i będzie policzoną P.P. Abonentom
w rachunkach za abonament telefoniczny.

Posłańcom za roznośnienie Spisu ze strony
P.P. Abonentów nie należy się żadna zapłata

2647—

PIERZE

czyści się za pomocą elektryczności
według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.

Lakiery i Emalie

o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości
są marki

„BLASK”

2601—

Do nabycia w składach apt. i fabr.

Dużo czasu i pieniędzy

zaoszczędzisz sobie uży-
wając proszku do prania

„BLASK”

Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek
— 2599

niszczących białinę.

Nadeszły Rowery

BRENNABOR, B. S. A. BOWDEN
Birmingham Steer na długoter-
min spłatę poleca



L. Łołysewicz, 6-go Sierpnia № 3.

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Ratynowany nauczyciel udziela
lekcji w zakresie ośmiu klas
spec. polski, łacina, matematy-
ka, fizyka. Przyjeżdża szybko
a dobrze do egzaminów dla eks-
ternów według najmniejszych
programów kurs. klasy 4 me-
sące. 6-go Sierpnia 14, w Łód-
wórz. 2826-5

Sprzedaż.

AAA! Kupuje i sprzedaje me-
ble, cywony, futra oraz
maszyny do szycia, płacę naj-
wyższe ceny. Łódź, Gdańska
№ 44, Tel. 62-16. Uwaga za
ubranie męskie płacę najwyż-
sze ceny. 2886-2

AA. Meble solidnej roboty
najtaniej; kupuje kupuje
się w firmie Przechaziński ul.
Piotrkowska 108. 455-2

Power wolne koło sprzedam
Z. omskiego 23, od 3 i pół
do 5. 4362-5

O bawie trwałe, bieliznę man-
i faktura tanio na raty „Kre-
dyt” Nawrot 14, 1 piętro.
2437-5

Tanio na wypłatę ubawie ul.
Piotrkowska 37, w podwórzu
11 w. 4438-3

Piac ładny ogrodniowy zalesio.
Paj (3 morgi) zaraz do sprze-
dania. Oferty do „Piac” Piot-
kowska 50. Fuchs. 2627-5

Szafa nowa solidnej roboty o-
kazyniście do sprzedania Gra-
dowa 16, Gólgowskiej, 4572-3

Sklep spożywczy oraz pokój
z kuchnią do sprzedania bar-
dzo tanio. Wład. 28 p. St. kan.
№ 41, m. 8, 4598-1

Okazyjnie sprzedam kredens,
stół, krzesła, otomany, dywa-
nową, garderobę, szafę, łóżko
materace Sienkiewicza 59, m.
42, ot. pierwsze p. II wejście.
4400-3

Domek 4 pokoje, ogród
okazyjnie tanio
sprzedam Wład. Przędzalniana
ul. Kwiatkowski.

Posady i prace.

zaciągano ano.

Potrzebny człowiek samotny
do keni Wład. Brzezina
93 oarodnik. 4394-4

Potrzebny pracownik frzjerski
Krzywa 2 Lewardowski
4380-2

Służąca potrzebna Wład. Pe-
morska 101, Sład art. czyny
438-2

Służąca znałca prace w go-
spodarstwie oraz dziewczyn-
na młodsza co pomocy zastępn-
przejęte, Aleksandra rów pod Ło-
dzia Zgłoszenia ul. Zielona 11
hartowala tytoniowa.
4412-1

Potrzebna zdolna pracobaw-
ka 6-go Sierpnia 48 piąze.
3416-2

Potrzebna praczka do prałni
Wład. Kilińskiego 142. prał-
n.a. 4402-2

Potrzebna kelnerka do restau-
racji od zaraz. Narutowicza
№ 44. 4410-2

Potrzebna bufetowa do rest. u-
racji Zgłoszenia 12 do kasy-
na Urzędników Państwowych
ul. Sienkiewicza 40.

Lokale i mieszkania.

Mieszkanie dla 5 panów ume-
blowane z oddzielnym wej-
ściem zaraz do wynajęcia Wła-
domierz Gradowa 16, Gólgow-
skiej. 4274-3

Do wynajęcia suterena zaraz
Wólczańska 139. 4390-2

Do wynajęcia pokój z kuchnią
słoneczne Wład. Karpia 22,
Chojny. 4406-2

Poszukuje mieszkania pokoju
lub pokoju z kuchnią na Ba-
łutach, pośrednicy pożądan-
Wład. Napórkowski 67,
Karczewska. 4414-1

Różne.

Zaginął pies „D. berman” czar-
ny, uszy długie, ogon czarny,
Proszę odprowadzić za wy-
nagrodzeniem Anarzej 40, m. 9
4516-2

W sobotę został skradziony
dziecinny rower. ze strzel-
nicy z parku Posiatowskiego
Kto by wiedział o takowem niech
da znać za nagrodą. 4404-2

Zagubione dokumenty

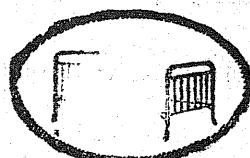
Franciszka Wnukowska zgubiła
dowód osobisty wydany przez
Komisarjat Rządu m. Łodzi.
4465-2

Dr. M. Kozłowski
powrócił.

Spec. chor. w węższych.
w Lecznicy (Zachodnia 7) od
11 i pół do 2, w domu (Zielona
32) od 6-7. 2665-3

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie okrę-
owym w Łodzi Stanisław Bukowski
zam. w Łodzi, przy ul. Gdań-
skiej 6, na zas. art. 1080. Ust.
Post. Cyw ogłasza, że w dniu
10 sierpnia 1927 r. od g. 10 r.
w Łodzi, przy ul. Al. 1 Maja
№ 10-12 odbędzie się sprzedaż
przez licytację ruchomości, na-
leżących do Mendia Zelcera i
składających się z maszyn do
robienia pończoch, motoru ele-
ktrycznego i mebli ocenionych
na sumę 154.0 zł.
Łódź, dnia 2 sierpnia 1927 r.
w z. Komornik K. Szuła,
2669-1



Łóżka

metałowe, materace grzane
wyściełane, wózki balkonowe u
możliwej, najdogodniejszej i najtaniej
w składzie fabrycznym „DOB-
ROPOL” Piotrkowska 75, w
Łodzi. 139-6

Ford

Karetkę 4 osobową tak odwie-
za na cho nie sprzedam zaraz
Piotrkowska 89, m. 2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wyjątkiem 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr.
za wiersz milimetry lub jego ułamek. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za te-
kstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
ium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-jej w, po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie
p. Łódź, w Pałastach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A-B. (Księgarnia Krzyżanow-
skiego), w Kowie Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca: Józef A. Ciołkowski

Zł. Stocznia E. Ciołkowskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek